Wojewódzka Biblioteka Publiczna
w Kielcach

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! CENA 15 gr.

Słowo Ludu

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV. Nr 41 (828) KIELCE SOBOTA—NIEDZIELA, 16 — 17 LUTEGO 1952 R.

Polska Rzeczpospolita Ludowa jest państwem demokracji ludowej. W Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej władza należy do ludu pracującego.

(Z projektu Konstytucji)

CHŁOPI POLSCY wypełnią swój patriotyczny obowiązek wobec klasy robotniczej wobec całego narodu

Projekt ustawy o obowiązku kontraktacji żywca tematem obrad 101 posiedzenia Sejmu RP

15 LUTEGO BR. SEJM UCHWALIŁ USTAWĘ O OBOWIĄZKOWYCH DOSTAWACH ZWIERZĄT RZEŹNYCH, MAJĄCĄ NA CELU POBUDZENIE WZROSTU PRODUKCJI HODOWLANEJ ORAZ POPRAWĘ ZAOPATRZENIA W MIĘSO I TŁUSZCZE LUDNOŚCI MIEJSKIEJ.

Ustawa i przepisy wykonawcze wydane do niej, przewidują, że dostawami obowiązkowymi objęta jest tylko część żywca, która bywa corocznie zakupowana od gospodarstw chłopskich. Pozostałą poważną część swojej produkcji towarowej chłop może nadal kontraktować lub sprzedawać jako nadwyżki, które są dodatkowo premiowane.

Równocześnie wprowadza się od 15-go lutego rb. nowe korzystniejsze warunki kontraktacji nadwyżek ponad obowiązkowe dostawy.

Obowiązkiem dostaw objęte są wszystkie gospodarstwa od pół hektara użytków rolnych wzwyż.

Dostawy oblicza się wg. jednolitej powiatowej normy na 1 ha użytków rolnych. Gospodarstwa posiadające co najmniej 30 proc. gruntów kl. V i VI mogą korzystać z ulg. Normy dostaw obliczone są w ten sposób, by mogły być wykonane przez wszystkie gospodarstwa. Wynoszą one od 20 do 40 kg żywej wagi trzody chlewnej z 1 hektara użytków rolnych — zależnie od strefy, do której dany powiat został zaliczony.

Gospodarstwa powyżej 2 ha mają dostawić co najmniej 70 proc. należnego od nich żywca w trzodzie chlewnej, pozostałe zaś 30 proc. mogą dostarczyć bądź w trzodzie chlewnej, bądź w innych rodzajach żywca wg. odpowiednich zamienników. Gospodarstwa poniżej 2 ha mają prawo wypełnić swój obowiązek dostaw w dowolnym rodzaju zwierząt rzeźnych, jak również i w drobiu.

Na poczet dostaw obowiązkowych zwierząt rzeźnych na 1952 r. zalicza się trzodę chlewną, bydło rogate, cielęta i owce dostarczone do punktów skupu od dnia 1 lutego 1952 r.

Za zwierzęta rzeźne dostarczone w ramach obowiązkowych dostaw w ustalonym terminie zobowiązany otrzymuje obowiązującą dotychczas cenę skupu a ponadto premię w wysokości 10 proc. ceny skupu oraz prawo do nabycia węgla w ilości 2 kilogramów za 1 kilogram dostarczonego żywca.

W celu stworzenia szczególnie korzystnych warunków dla dalszego wzrostu hodowli trzody chlewnej utrzymuje się w dalszym ciągu kontraktację trzody chlewnej na 1952 r. Kontrakty na odstawę trzody chlewnej mogą być zawierane przez indywidualne gospodarstwa rolne, objęte dostawami obowiązkowymi na ilości ponad dostawy obowiązkowe. Kontrakty takie mogą być zawierane na całe sztuki albo też na kilogramy wagi żywej trzody chlewnej, jako uzupełnienie do pełnej sztuki, jednakże nie niżej 30 kg.

Dostawca trzody chlewnej zakontraktowanej ponad obowiązkowe dostawy po dniu 15-go lutego 1952 r. tj. po wprowadzeniu dostaw obowiązkowych otrzymuje wyższą, aniżeli dotychczas premię w gotówce za terminową dostawę i zwiększoną pomoc hodowlaną.

Otrzymuje mianowicie:

a) obowiązującą cenę skupu,

b) premię w wysokości 30 proc. ceny skupu za każdy kilogram dostarczonego żywca trzody chlewnej,

c) prawo do nabycia 4 kg węgla i 0,80 kg paszy treściwej za każdy kg zakontraktowanego i dostarczonego ponad obowiązkowe dostawy żywca trzody chlewnej,

d) ponadto za sztuki bekonowe — premię za jakość i terminową dostawę wg. umowy.

Zawierający kontrakt ma prawo do nabycia połowy węgla i paszy treściwej — jako zaliczki.

Dostawcom tym przysługuje również prawo do ulgi w podatku gruntowym oraz do obniżenia zobowiązania w planowym skupie zboża w ramach obowiązujących przepisów.

Za sztuki trzody chlewnej zakontraktowane przed 15 lutego 1952 r. i dostarczone w terminie ustalonym umową do 30 czerwca 1952 r. dostawca korzysta z wszelkich uprawnień przewidzianych w umowie kontraktacyjnej, niezależnie od tego czy zaliczone zostaną w całości lub w części do dostaw obowiązkowych, a więc otrzyma:

a) cenę wyższą o 5 proc. od obowiązującej ceny skupu,

b) premię zł 1,20 za każdy kilogram żywca trzody chlewnej,

c) prawo do nabycia 300 kg węgla i 100 kg paszy treściwej,

d) prawo do ulgi w podatku gruntowym i prawo do obniżenia zobowiązania w planowym skupie zboża w ramach obowiązujących przepisów.

Gospodarstwa rolne, które wykonają obowiązek dostaw zwierząt rzeźnych, a nie zawarły kontraktów mogą sprzedawać swoje nadwyżki towarowe na punktach skupu zwierząt rzeźnych i otrzymują za nie:

a) obowiązującą cenę skupu,

b) premię w wysokości 20 proc. ceny skupu za każdy kilogram dostarczonego żywca trzody chlewnej,

c) prawo do nabycia 2 kg węgla za każdy kilogram dostarczonego żywca trzody chlewnej.

Terminy dostaw dla poszczególnych gospodarstw będą uchwalone przez prezydia gminnych rad narodowych na podstawie projektu przygotowanego przez aktyw gromadzki w porozumieniu z zainteresowanymi chłopami.

Dla gospodarstw, których dostawy obowiązkowe nie przekraczają 120 kg wagi żywej trzody chlewnej, ustala się w zasadzie jeden termin dostawy, dla gospodarstw, dla których ustalono dostawy obowiązkowe w ilości od 120 kg do 240 kg — wyznaczone mogą być w zasadzie dwa terminy, dla gospodarstw, których dostawy obowiązkowe przekraczają 240 kg — mogą być ustalone trzy i więcej terminów dostawy, z tym, że co najmniej połowa dostaw winna być wykonana w pierwszym półroczu. Przy ustalaniu terminów bierze się pod uwagę przede wszystkim terminy wynikające z umów kontraktacyjnych, a więc terminy ustalone w porozumieniu z samymi hodowcami.

Od obowiązku dostaw zwalniane są gospodarstwa rolne nie przekraczające 1 ha użytków rolnych należące do osób powyżej 60 lat, o ile w gospodarstwie nie ma członków rodziny powyżej lat 14, do osób odbywających służbę wojskową, o ile w gospodarstwie nie ma członków rodziny zdolnych do pracy poza jedną kobietą i dziećmi poniżej lat 14 i do osób posiadających 5 lub więcej dzieci poniżej lat 14.

Montaż kotła-giganta w szczecińskiej elektrowni

Już w początku drugiego kwartału br. ruszy w szczecińskiej elektrowni nowoczesny kocioł o mocy produkcyjnej przeszło 3-krotnie wyższej od każdego z dotychczas czynnych kotłów. W toku budowy trzeba było pokonywać bardzo wiele trudności. Nie czekając na dostawę niektórych elementów, brygady montażowe wykonały we własnym zakresie wiele części kotła M. in. wykonane zostały wagi, zsypy oraz niemal cały system nawęglania. Wszystkie próby pod ciśnieniem wykazały całkowitą sprawność urządzeń.

Tysiąc górników zdobywa stopień technika na kursach korespondencyjnych

Departament Szkolenia Zawodowego Ministerstwa Górnictwa zorganizował technika zaoczne w Katowicach i Wałbrzychu, kształcące techników - górników. Od stycznia br. w szkołach tych, w drodze nauki korespondencyjnej uczy się około tysiąca górników. **Są to przeważnie robotnicy, którzy w długoletniej pracy zawodowej zdobyli duży zasób wiedzy praktycznej, wyróżnili się postawą społeczną i za ofiarną pracę w przemyśle węglowym Polski Ludowej wysunięci zostali na stanowiska dozoru w kopalniach. W ciągu 4 lat nauki uzupełnią oni swą wiedzę praktyczną wiadomościami teoretycznymi.**

W soboty i niedziele słuchacze górniczych techników korespondencyjnych mogą zasięgać porad fachowych i wyjaśnień w sprawach przerabianych ze skryptów materiałów naukowych u nauczycieli techników w siedzibach szkół. Ponadto w opanowaniu materiału naukowego, przewidzianego programem nauczania, pomagają im fachowcy w zakładach pracy, wyznaczeni przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników.

Kontraktacja buraka cukrowego w woj. kieleckim

W ostatnich dniach kontraktacja buraka cukrowego na rok bieżący w naszym województwie przebiega znacznie lepiej. Cukrownia **Częstocice** wykonała już roczny plan kontraktacji buraka cukrowego w 60 procentach.

Podobne rezultaty w wykonaniu planu kontraktacji osiągnęła cukrownia we **Włostowie** i „Łubna" w **Kazimierzy Wielkiej.**

DO BRACI — CHŁOPÓW

Odezwa Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

OBYWATELE CHŁOPI!

Sejm Rzeczypospolitej uchwalił ustawę o kontraktacji i obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych. Jest to ważna ustawa, w której zainteresowani są zarówno chłopi, jak robotnicy, zarówno mieszkańcy wsi, jak i mieszkańcy miast.

Jaki jest cel i korzyści tej ustawy?

1) Ustawa ta wprowadza jednakowy dla wszystkich, a więc sprawiedliwy obowiązek świadczeń wsi na rzecz zaopatrzenia w mięso całej ludności pracującej.

Dotychczas było tak, że podstawowa masa chłopów pracujących wywiązywała się rzetelnie z dostarczania państwu produktów swej hodowli — w poczuciu, że jest to obowiązek społeczny i patriotyczny, którego wymaga od nich kraj i naród.

Ale była inna część takich, którzy ze szkodą ogółu szli na rękę spekulantom, pomagali im w podbijaniu cen na produkty rolne, zakłócając zaopatrzenie miast, nie rozumiejąc, jak olbrzymie straty przynosi ta spekulacja naszej gospodarce narodowej, całemu krajowi, a więc i chłopom pracującym.

Każdy powinien zrozumieć, że:

Nie można byłoby wykonać wielkiego dzieła uprzemysłowienia naszego kraju, rozwijać w nim oświaty, nauki i kultury,

nie można byłoby podnosić na wyższy poziom techniki i dźwigać w górę całej gospodarki narodowej, co jest właśnie zadaniem planu sześcioletniego,

nie można byłoby wytwarzać traktorów, maszyn rolniczych, nawozów sztucznych i wszystkiego tego, czego potrzebuje ludność pracująca wsi i miast,

— bez równoczesnej, wytrwałej walki o okiełznanie spekulantów, kulaków i różnego rodzaju szkodników, którzy czynią wszystko, aby zahamować rozwój gospodarki planowej w Polsce Ludowej, którzy woleliby, aby nasz kraj pozostał bezbronnym, zacofanym i biednym, jakim był przed wojną.

Ustawa zwalnia od obowiązku dostaw tylko tych, którym rzeczywiście trudno rozwijać hodowlę ponad własne potrzeby, czyni ulgę tym, którzy ze względu na trudności w swym gospodarstwie ulg takich potrzebują. Na wszystkich pozostałych ustawa rozkłada obowiązek dostaw w sposób całkowicie wykonalny, słuszny i sprawiedliwy, zabezpieczając państwu dostateczne ilości zwierząt dla równomiernego zaopatrzenia całej ludności pracującej w mięso.

Ustawa zabezpiecza korzystne warunki hodowcom, czyni hodowlę zwierząt wysoce opłacalną i pobudza do rozwoju hodowli, do jej stałego wzrostu odpowiednio do potrzeb kraju.

Równorzędnie z dostawą obowiązkową, która dla większości gospodarstw mało i średniorolnych wynosi mniej niż 1 tucznik rocznie, każdy hodowca ma możność udziału w kontraktacji trzody, uzyskując premię pieniężną 30 proc., znaczne ułatwienia w nabyciu węgla i śruty, a ponadto pewną ulgę w podatku i dostawie zbóż. Nawet przy obowiązkowej dostawie przysługuje premia 10 proc. za dostawę w terminie i ułatwienia węglowe. Niewątpliwie będzie to dużą zachętą do wzrostu hodowli.

Każdy chłop powinien poznać nowe warunki skupu i kontraktacji. Powinien znać je dobrze, ażeby nie dawać posłuchu kłamcom i wrogom Polski Ludowej. Powinien sam dobrze rozważyć — komu we wsi te nowe warunki przynoszą pomoc i korzyść, a komu psują spekulancki rachunek i brudne interesy.

Nowe warunki przynoszą korzyść tym chłopom, którzy zrozumieli i wypełnili swój obowiązek kontraktując trzodę chlewną.

Trzoda ta będzie im zaliczona na poczet dostaw obowiązkowych, co w niczym nie uszczupli ich praw zapisanych w kontrakcie — jak premie 1 zł 20 gr, jak 300 kg węgla za tucznika, jak pasza itd. Wszystkie zaś nadwyżki, które ci chłopi jeszcze zakontraktują, będą od nich przyjęte na nowych — jeszcze korzystniejszych warunkach.

Nowe warunki przynoszą korzyść tym chłopom, którzy zamierzają rozwinąć u siebie hodowlę i tucz trzody chlewnej. Kto rozwinie u siebie hodowlę, ten łatwo zda niską normę dostawy obowiązkowej, a za całą kontraktowaną nadwyżkę będzie otrzymywał: 30 procent premii gotówką ponad cenę skupu, prawo do nabycia 4 kg węgla i 0,80 kg paszy treściwej za każdy kilogram żywca, prawo do otrzymania węgla i paszy już w chwili zawierania kontraktu.

Państwo ludowe otacza specjalną troską gospodarstwa najmniejsze. Chłopi do dwóch hektarów mają prawo wykonywać swoje dostawy w całości innym rodzajem żywca lub drobiu, ale powinni starać się dostarczać i dodatkowo jeszcze kontraktować trzodę chlewną. Powinni, gdyż jest to w ich własnym interesie. Bo przecież tucz świń nie przeszkadza im ani w hodowli bydła, ani drobnego inwentarza; co więcej — trzymanie krowy ułatwia wyżywienie świń w gospodarstwie. Chłopi małorolni i średniorolni powinni dlatego masowo kontraktować trzodę dla zaopatrzenia miast, bo przecież są oni wielce zainteresowani w rozwoju przemysłu, który dla nich też pracuje i daje zatrudnienie ich rodzinom.

Sprawa jest jasna: KTO CHCE GOSPODARZYĆ RZETELNIE, ABY PRZYNOSIĆ POŻYTEK PAŃSTWU I WŁASNEJ RODZINIE, TEMU NOWY SYSTEM PRZYNOSI KORZYŚĆ I POMOC.

A komu będzie nie w smak nowy system dostaw oraz kontraktacji?

Nie w smak będzie tym wszystkim, którzy dawniej żerowali na ciągłych zmianach cen, okradając i robotnika i chłopa. Nie w smak będzie wszelakim spekulantom i ich pobratymcom spośród kułaków. Nie w smak będzie tym, którzy pchają chłopa do zarżnięcia maciory, a po tym każą mu przepłacać na prosiętach, którzy go namawiają do zmniejszania hodowli, bo spodziewają się tym sposobem powiększyć swoje zyski paskarskie. Nowy system nie będzie im się podobał.

Tym kułakom i kulackim kumotrom, którzy wykręcając się od obowiązku, rzucali cień na całą gromadę, podczas gdy większość chłopów starała się wykonać plan sprzedaży dla państwa.

Tym złym obywatelom oraz złym gospodarzom nowa ustawa przypomni, że państwo ludowe nie pozwala nikomu wykpiwać się z obowiązku. Że jeśli potrafimy dopomóc obywatelom świadomym, a potrzebującym pomocy, to potrafimy też przykładnie karać szachrajów i kombinatorów.

BRACIA CHŁOPI, GOSPODARZE MAŁO I ŚREDNIOROLNI, CHŁOPI ZRZESZENI W SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH! WZYWAMY WAS DO ROZWOJU HODOWLI, DO WALKI O ŁAD W PRODUKCJI I HANDLU ŻYWCEM, DO WALKI O NALEŻYTE ZAOPATRZENIE KLASY ROBOTNICZEJ!

Państwo ludowe jest gwarantem, że wraz z rozwojem hodowli nie grozi chłopu gwałtowny spadek ceny trzody, ani też dziki wzrost cen prosiąt. Jeśli będzie się trzymał handlu z państwem, nie grożą mu zdradzieckie ciosy, jakie mu już tyle razy zadawał i jeszcze chciałby zadać spekulant.

Dawniej, gdy Polską rządzili kapitaliści, a gminą trzęśli obszarnik do spółki z kulakiem, chodziło im o to, aby oszukać i wykorzystać ludzi pracy w mieście i na wsi. Dzisiaj Polska należy do ludu pracującego. Dziś polscy robotnicy i chłopi chcą układać stosunki między sobą na zasadach braterstwa, uczciwości i wzajemnych korzyści — jak przystało między ludźmi pracy.

Dwa miliony Waszych synów i córek, Waszych braci i sióstr znalazło już w Polsce Ludowej pracę w przemyśle, budownictwie i administracji. Wasi synowie i bracia wraz z całą bohaterską polską klasą robotniczą, odbudowują serce ojczyzny ludowej — Warszawę, budują Nową Hutę i setki innych ogromnych fabryk. Wznoszą szkoły, w których kształcą się dzieci chłopskie z każdej gromady. Budują Polskę silną i światłą, zdolną bronić swojej niepodległości i zdolną bronić pokoju — w oparciu o liczną już rodzinę wolnych narodów, której przewodzi potężny Związek Radziecki.

Pomyślcie: owoce naszej pracy chcieliby zniszczyć podżegacze wojenni — bankierzy amerykańscy i hitlerowscy generałowie z Niemiec Zachodnich. Przypomnijcie sobie czasy rządów obszarniczo - kapitalistycznych, kiedy miliony chłopów szły na tułaczkę za chlebem, kiedy nędza dziesiątkowała polską wieś, kiedy kryzysy rujnowały setki tysięcy gospodarstw, kiedy pasibrzuchy poniewierali godnością chłopa i nie było pracy dla ludzi w fabrykach.

Pomyślcie: ile pomyślnych zmian przyniosła nam władza ludowa, jak wielkim dziełem jest nasz plan sześcioletni.

Masy chłopskie nie pozwolą, ażeby garstka kułaków i spekulantów kalała honor milionów chłopów pracujących. Na wezwanie Rządu Rzeczypospolitej Ludowej, na ustawę o dostawach obowiązkowych odpowiedzą jak na prawdziwych Polaków i demokratów przystało.

ODPOWIEDZĄ POWIĘKSZENIEM HODOWLI I TUCZY W SWOICH GOSPODARSTWACH.

ODPOWIEDZĄ MASOWYM KONTRAKTOWANIEM NADWYŻEK.

ODPOWIEDZĄ RZETELNYM USTALENIEM PLANU DOSTAW I CZUWANIEM, ABY ŻADEN KUŁAK CZY KOMBINATOR NIE UCHYLIŁ SIĘ OD OBOWIĄZKU.

ODPOWIEDZĄ TĘPIENIEM WROGIEJ PLÓTKI I ODDAWANIEM OSZCZERCÓW W RĘCE SPRAWIEDLIWOŚCI.

Przykład dadzą chłopi — członkowie PZPR i ZSL. Aktywiści nasi powinni pierwsi poznać dokładnie nowy system dostaw i kontraktacji, wyjaśnić go wszystkim sąsiadom, ułożyć i zaproponować całoroczny plan dostaw żywca i zachęcić do kontraktowania nadwyżek. Wy towarzysze PZPR-owcy, Wy koledzy z ZSL-u będziecie w pierwszych szeregach dobrych gospodarzy, świadomych obywateli, nieubłaganych wrogów machinacji i propagandy kulacko - spekulanckiej.

NIECH ŻYJE SOJUSZ ROBOTNICZO-CHŁOPSKI, FUNDAMENT POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ!

NIECH ŻYJE BRATERSTWO I POMOC WZAJEMNA ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW!

NIECH ŻYJE PLAN SZEŚCIOLETNI — WSPÓLNE DZIEŁO POLSKICH ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW!

KOMITET CENTRALNY PZPR
NACZELNY KOMITET WYKONAWCZY ZSL

Traktat pokojowy umożliwi zbudowanie jednolitego, demokratycznego państwa niemieckiego

Oświadczenie premiera NRD Grotewohla na konferencji prasowej w Berlinie

BERLIN (PAP). Na konferencji prasowej w Berlinie premier NRD **Otto Grotewohl** omówił znaczenie ostatniej decyzji rządu NRD w sprawie wystosowania do rządów ZSRR, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji prośby o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Jednocześnie premier **Grotewohl** napiętnował stanowisko „rządu" **Adenauera** i większości Bundestagu bonnskiego w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i wobec problemu pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Na wstępie premier **Grotewohl** zobrazował pokojową politykę rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zgodną z historycznymi uchwałami konferencji w Jałcie i Poczdamie oraz odpowiadającą głębokim pragnieniom narodu niemieckiego.

Stanowisko zachodnio - niemieckich kół oficjalnych w rządzie i parlamencie — podkreślił **Grotewohl** — **pozostaje natomiast w całkowitej sprzeczności z poglądami najszerszych warstw narodu. Ujawniło się to zwłaszcza w ostatnim tygodniu, gdy parlament bonnski zlekceważył wolę narodu niemieckiego, przyjmując uchwałę w sprawie udziału Niemiec Zachodnich w tzw. „obronie Europy". Nie mogąc liczyć na przeprowadzenie tej uchwały na drodze demokratycznej, rząd w Bonn zamierza uciec się do brutalnego terroru policyjnego.**

Wiadomości z Niemiec Zachodnich świadczą jednak wyraźnie o tym, że opór ludności staje się coraz silniejszy. W prasie zachodnio - niemieckiej znajdujemy coraz to bardziej wyraźne oceny polityki Adenauera jako polityki agresji.

Widzimy, jak wielka i szeroka fala protestów przeciwko stanowisku rządu bonnskiego i Bundestagu rozwinęła się w całych Niemczech Zachodnich, jak rozległa akcja protestacyjna objęła Zagłębie Ruhry i inne ośrodki przemysłowe, znajdując wyraz w demonstracyjnych zebraniach i strajkach ostrzegawczych. Szerzy się coraz bardziej na zachodzie Niemiec hasło rzucone przez Partię Komunistyczną: **„Precz z rządem Adenauera". Wypowiadając się przeciwko remilitaryzacji przedstawiciele wszystkich warstw ludności domagają się zarazem uznania projektu ordynacji wyborczej opracowanego przez Izbę Ludową NRD za podstawę dyskusji w sprawie przeprowadzenia wyborów ogólnoniemieckich.**

Premier **Grotewohl** napiętnował z kolei zbrodniczą propagandę, która towarzyszy tym poczynaniom, a która zmierza do przygotowania gruntu dla wojny agresywnej i dla wojny bratobójczej między Niemcami.

Naród niemiecki czuje — oświadczył **Grotewohl** — **że nie jest to polityka niemiecka, lecz polityka amerykańska. Polityka ta jest dla Niemiec fałszywą drogą, wiedzie ona do awantur militarnych, do przekształcenia Niemiec w pole bitwy, do zniszczenia Niemiec. Droga polityki niemieckiej — to droga, wytyczona przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wiedzie ona do pokojowego zjednoczenia naszej ojczyzny, do porozumienia zjednoczonych Niemiec z narodami sąsiednimi i ze wszystkimi innymi narodami.**

Premier NRD podkreślił że wychodząc z tych założeń rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej zwrócił się do czterech mocarstw z prośbą o przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego.

Jesteśmy głęboko przekonani — oświadczył Grotewohl — **że jeżeli uzyskamy możliwość zawarcia traktatu pokojowego stworzy to jednocześnie przesłanki do uczynienia z Niemiec jednolitego, miłującego pokój państwa, mogącego budować swą przyszłość na zasadach demokratycznych, w pokojowych stosunkach ze wszystkimi narodami.**

* * *

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi z Bonn, że w związku z pismem rządu NRD do czterech wielkich mocarstw w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, rzecznik Urzędu Informacji przy rządzie bonnskim zwołał konferencję prasową.

Stwierdził on, że rząd bonnski „przestudiował szczegółowo" pismo Niemieckiej Republiki Demokratycznej do czterech mocarstw i oświadczył, że zajęcie oficjalnego stanowiska rządu bonnskiego wobec inicjatywy NRD nastąpi po powrocie kanclerza **Adenauera** z Londynu.

W tym samym dniu zostało zwołane w Bonn posiedzenie ministrów związkowych, na którym omawiano pismo rządu NRD.

Fiasko próby rozbicia przez USA Międzynarodowego Związku Studentów

PRAGA (PAP). Sekretariat Międzynarodowego Związku Studentów wydał 13 bm. komunikat, w którym stwierdza, że zwołana do **Rio de Janeiro** rozbijacka konferencja studencka pod nazwą: „panamerykański kongres studentów" zakończyła się całkowitym fiaskiem.

Konferencja została rozwiązana na wniosek delegacji urugwajskiej, którą poparła większość delegacji. Informacje prasowe tłumaczą ten fakt zasadniczymi rozdźwiękami, jakie istnieją między delegatami Ameryki Łacińskiej a delegatami Stanów Zjednoczonych.

Hitlerowski zbrodniarz wojenny w lotnictwie amerykańskim

NOWY JORK. PAP. Jak donosi dziennik **„Daily Mirror"**, hitlerowski zbrodniarz wojenny **Walter Schreiber**, na rozkaz którego w hitlerowskich obozach koncentracyjnych przeprowadzano zbrodnicze „eksperymenty medyczne" — zatrudniony jest obecnie w amerykańskim lotnictwie w bazie **Randolph - Field w Texasie.**

Schreiber — pisze dziennik — **nie był postawiony przed sądem, ponieważ „zniknął w sposób tajemniczy" i ukrywał się dopóki nie upłynął termin wręczenia mu aktu oskarżenia. Obecnie przeprowadza on poufne badania w szkole medycznej przy lotnictwie amerykańskim.**

Morderstwo metodą polityczną w USA

NOWY JORK. PAP. Prasa amerykańska donosi, że w **Chicago** zamordowany został znany działacz partii republikańskiej **Charles Gross.** Dziennik **„Chicago News"** podkreśla, że **Gross** usiłował walczyć przeciwko opanowywaniu aparatu politycznego partii republikańskiej przez elementy przestępcze i za to został zamordowany.

Barbarzyńskie naloty lotnictwa USA na miasta i wsie Korei

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z **Phenianu:**

Lotnictwo amerykańskie w dalszym ciągu bombarduje i ostrzeliwuje Phenian, Wonsan, Jandok, Sariwon, Nampho i szereg innych miast Korei północnej. W lutym amerykańskie bombowce nocne zrzuciły w rejonie **Nampho** przeszło **2 tysiące bomb burzących.** Nieustannie bombardowany jest rejon Jandoku.

Bezładne bombardowanie i ostrzeliwanie rejonu Phenianu gdzie nie ma żadnych obiektów wojskowych, świadczy, że głównym celem nalotów lotnictwa amerykańskiego na miasta i wsie Korei północnej jest sterroryzowanie ludności cywilnej.

Przed masowym procesem patriotów tunisk ich

PARYŻ (PAP). Według informacji dziennika **„Ce Soir"**, w Tunisie ma odbyć się wkrótce masowy proces przeciwko patriotom. Przed sądem stanąć ma 960 osób, które wzięły udział w strajku powszechnym i w manifestacjach protestacyjnych przeciw kolonizatorom francuskim.

Społeczeństwo radzieckie czci 150 rocznicę urodzin W. Hugo

MOSKWA (AR). Społeczeństwo radzieckie przygotowuje się do uroczystego obchodu przypadającej na dzień 26 lutego br. 150 rocznicy urodzin znakomitego pisarza francuskiego, **Wiktora Hugo.**

Instytut Literatury Światowej im. M. Gorkiego zwołuje z okazji jubileuszu dwudniową sesję, na której będą wygłoszone referaty naświetlające znaczenie twórczości Hugo, omawiające jego działalność publicystyczną, uwypuklającą głęboką więź pisarza-demokraty z narodem francuskim.

W Związku Radzieckim dzieła **Wiktora Hugo** cieszą się wielką popularnością. **W okresie władzy radzieckiej w ZSRR ukazało się 277 wydań dzieł wielkiego pisarza w 44 językach, o łącznym nakładzie 6,601 tys. egzemplarzy.**

»Pokój będzie zachowany i utrwalony...«

Opublikowana 17 lutego 1951 r. rozmowa Józefa Stalina z korespondentem „Prawdy" stanowi olbrzymi wkład do sprawy pokoju.

W rozmowie tej towarzysz Stalin podkreślił, że Związek Radziecki pochłonięty jest gigantycznym budownictwem pokojowym, że stale podnosi dobrobyt narodów radzieckich, że walczy o redukcję zbrojeń wielkich mocarstw i o zakaz broni atomowej, o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Od czasu historycznego wystąpienia towarzysza Stalina upłynął rok. Przez ten czas Związek Radziecki osiągnął nowe sukcesy na polu pokojowego budownictwa. W 1951 roku produkcja przemysłu radzieckiego wzrosła o 16 proc. w porównaniu z poprzednim rokiem, przekraczając dwukrotnie poziom r. 1940. Dochody ludności ZSRR wzrosły o 10 proc. Narody radzieckie budują olbrzymie elektrownie i systemy nawadniające, przeobrażają przyrodę kraju, kroczące niezachwianie naprzód, do komunizmu.

Zaledwie 2 i pół roku istnieje Chińska Republika Ludowa. Jednakże w ciągu tego krótkiego czasu naród chiński osiągnął wspaniałe sukcesy na polu pokojowej twórczej pracy. Z powodzeniem budują socjalizm kraje demokracji ludowej — Polska, Czechosłowacja, Rumunia, Węgry, Bułgaria, Albania. Produkcja przemysłowa tych krajów przekroczyła 2—4-krotnie poziom przedwojenny. Z każdym dniem umacnia się Niemiecka Republika Demokratyczna, która wzniosła sztandar walki o zjednoczone, miłujące pokój Niemcy demokratyczne. Obóz pokoju, socjalizmu i demokracji pewien jest swoich sił, pewien swego jutra.

W rozmowie z korespondentem „Prawdy" towarzysz Stalin zaznaczył, że forsowany w USA i innych krajach bloku atlantyckiego wyścig zbrojeń prowadzi do poważnych zaburzeń gospodarczych i niesie masom ludowym tych krajów cierpienia i niedolę. Życie potwierdziło słuszność tych słów towarzysza Stalina. W krajach bloku atlantyckiego kurczą się pokojowe gałęzie przemysłu, idą w górę ceny towarów powszechnego użytku, zwiększa się brzemię podatków, rośnie bezrobocie, nadciąga niebezpieczeństwo kryzysu gospodarczego.

Towarzysz Stalin zdemaskował agresywny trzon w ONZ, ze Stanami Zjednoczonymi na czele, przeistaczający tę organizację w narzędzie rozpętywania nowej wojny. Ten agresywny trzon pozbawił naród chiński prawa głosu w ONZ; ten agresywny trzon przeforsował w ONZ haniebną uchwałę, na mocy której uznano za agresora Chińską Republikę Ludową.

Wielki Stalin wskazał narodom niezawodną drogę do pokoju. Oświadczył on, że nowej wojny światowej nie można — przynajmniej obecnie — uważać za nieuniknioną.

„POKÓJ BĘDZIE ZACHOWANY I UTRWALONY — oświadczył towarzysz Stalin — JEŻELI NARODY UJMĄ W SWE RĘCE SPRAWĘ ZACHOWANIA POKOJU I BĘDĄ BRONIŁY JEJ DO KOŃCA".

Narody całego świata coraz energiczniej popierają radziecką politykę pokoju i radziecki program pokoju, wysunięty na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ i odrzucony przez agresywny trzon, na którego czele stoją Stany Zjednoczone.

Narody całego świata zwracają pełne wdzięczności i nadziei spojrzenia w stronę wielkiego chorążego pokoju, Józefa Stalina. Wiedzą bowiem, że wskazana przezeń droga wiedzie do zwycięstwa sił pokoju.

W obronie życia swego i swych dzieci

KOBIETY WSZYSTKICH KRAJÓW DOMAGAJĄ SIĘ ZAWARCIA PAKTU POKOJU

BERLIN (PAP) W związku ze zbliżającym się dniem 8 marca — międzynarodowym świętem kobiet i dniem walki w obronie pokoju i praw kobiet, sekretarz generalny Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet **Marie Claude Vaillant — Couturier** skierowała apel do wszystkich kobiet świata.

W roku bieżącym święto 8 marca — stwierdza apel — **obchodzić będzie nie tylko 135 milionów kobiet z 62 krajów, zorganizowanych w Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, lecz również miliony kobiet wszystkich krajów świata, które zjednoczyły się z nami w obronie swych praw obywatelskich, w obronie życia swego i swych dzieci.**

Kobiety wszystkich krajów!

Dzień 8 marca powinien stać się potężną manifestacją w obronie pokoju.

Obecnie — stwierdza dalej apel — we wszystkich krajach prowadzone są przygotowania do międzynarodowej konferencji w obronie dzieci, która odbędzie się w okresie od 12 do 16 kwietnia w Wiedniu. W ramach przygotowań do dnia 8 marca należy popularyzować tę konferencję i żądać zwiększenia wydatków państwowych na ochronę zdrowia i wychowanie dzieci.

Kobiety wszystkich krajów — stwierdza w zakończeniu apel — **domagają się natychmiastowego zaprzestania wszelkich działań wojennych w Korei i Vietnamie, redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej i ustanowienia kontroli międzynarodowej nad tym zakazem, zwiększenia wydatków państwowych na ochronę zdrowia** i na oświatę, oraz żądają natychmiastowego zaprzestania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Musimy zebrać miliony podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju o zawarcie Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, gdyż tylko tą drogą zabezpieczymy życie i przyszłość naszych dzieci.

Kobiety, matki! spoczywa na Was ogromna odpowiedzialność. Jeśli jednak przeciwstawimy się wszystkie grożącemu niebezpieczeństwu — pokój zwycięży.

Z wydarzeń ubiegłego tygodnia

Amerykańska prasa reakcyjna przeżywa swoistego rodzaju kociokwik. Składa się na to wiele przyczyn. Po dziś dzień Waszyngton nie strawił przebiegu i wyników VI sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych.

Wiadomości, nadchodzące z Francji czy Niemiec Zachodnich, nie należą do rzędu tych, które byłyby w stanie rozchmurzyć oblicza amerykańskich imperialistów i uśmierzyłyby kociokwikowe cierpienia pretendentów do panowania nad światem.

ŻNAMIENNA DEBATA

W czasie toczącej się we francuskim Zgromadzeniu Narodowym debaty nad sprawą utworzenia t. zw. armii europejskiej lub, ściślej mówiąc, nad wskrzeszeniem hitlerowskiego Wehrmachtu większość mówców, jak to przyznaje nawet reakcyjny dziennik „Combat" opowiedziała się przeciwko „armii europejskiej". **Wypowiedzi poszczególnych deputowanych są odbiciem nastrojów nurtujących społeczeństwo francuskie, a nawet pewne koła burżuazji, coraz bardziej zaniepokojone są tonem i treścią adenauerowskich wystąpień i żądań.**

O tym, w jak poważnym stopniu echa walki, którą naród francuski toczy przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, dochodzą do Zgromadzenia Narodowego świadczy dobitnie fakt, że Schuman, jeden z autorów planu t. zw. armii europejskiej zmuszony był mówić o niej, jako o „smutnej konieczności", że osławiony prawicowy socjalista Moch, który też swoją rączkę przyłożył i przykłada do odbudowy hitlerowskiego Wehrmachtu, zmuszony był w płaczliwym tonie dowodzić, iż inaczej wyobraża sobie charakter „armii europejskiej".

Charakter tych bladoleń polityków, którzy ponoszą pełną odpowiedzialność za obecny stan rzeczy, trafnie naświetlił reakcyjny dziennik francuski **„Monde"**, pisząc, że **„politycy starają się uniknąć wyraźnego sprecyzowania odpowiedzi w sprawie swego stanowiska wobec „armii europejskiej", pod której szyldem odbudowany jest hitlerowski Wehrmacht.**

Odpowiedzi na to pytanie udzielił i drogę wyjścia z obecnej sytuacji wskazał w imieniu Komunistycznej Partii Francji deputowany Fajon, stwierdzając, że „dylemat" armia europejska lub odbudowa Wehrmachtu jest z gruntu fałszywy, gdyż rzekoma armia europejska jest tylko parawanem dla odbudowy armii niemieckiej". „Chcielibyście nam wmówić — oświadczył **Fajon** pod adresem rządu — **jakoby Francja nie mogła skutecznie przeciwstawić się remilitaryzacji Niemiec. To nieprawda. Gdyby walka narodu niemieckiego przeciwko remilitaryzacji uzyskała poparcie Francji, przybrałaby taki charakter, iż polityka USA wobec Niemiec poniosłaby porażkę, na czym zyskałaby sprawa pokoju".**

INSTRUMENT ZACIĄŁ SIĘ

Niemniej przykre dla imperialistów są wiadomości, jakie dotarły do nich z Bonn, gdzie ostatnio obradował Bundestag nad sprawą współudziału Niemiec Zachodnich w agresywnych przygotowaniach wojennych bloku atlantyckiego. W gmachu trizońskiego „parlamentu", otoczonym kordonami zmotoryzowanej policji, bonnski sojusznik Waszyngtonu, **Adenauer**, wygłosił jedno ze swych najbardziej wojennych, rewizjonistycznych przemówień. Oświadczył on wręcz, że uważa udział Wehrmachtu w „armii europejskiej" jako sposób szybkiego wskrzeszenia potężnego Wehrmachtu i że tędy prowadzi droga do „odzyskania Berlina i niemieckich terenów na Wschodzie".

Ale nie wystąpienie Adenauera, rzecz jasna, przykro zaskoczyło jego amerykańskich mocodawców. Mają do niego pełne zaufanie i Adenauer, jak wynika chociażby z ostatniego wystąpienia, wszelkich dokłada wysiłków, by zaufania tego nie zawieść. **Dla imperialistów amerykańskich przykrą natomiast niespodzianką był wynik głosowania nad przedstawioną przez reakcyjną partię FDP (tzw. Partia Wolnych Niemiec) rezolucją, żądającą współudziału Niemiec w pakcie atlantyckim i zwolnienia hitlerowskich przestępców wojennych. Przeciwko rezolucji tej, rozszerzonej zgodą na udział Niemiec Zachodnich w agresywnych planach amerykańskich, wypowiedziało się 156 deputowanych a 6 wstrzymało się od głosu.** Francuski dziennik postępowy **„Liberation"**, omawiając powyższy fakt, pisze: **„Najbardziej marionetkowy parlament Europy zdobył się na masową opozycję.** Instrument działający dotychczas bez zarzutu i którym tak łatwo było manipulować zaciął się. Fakt ten wzbudza niewątpliwie poważne zaniepokojenie zarówno w Waszyngtonie jak i w kołach zbliżonych do Adenauera".

I w Bonn, podobnie jak w Paryżu, głos narodu dotarł do adenauerowskiego Bundestagu, zmuszając wielu jego członków do wypowiedzenia się przeciwko wojennym planom.

Postawa narodów Europy zachodniej krzyżuje plany amerykańskich imperialistów. Toteż ponure refleksje snuje jeden z korespondentów europejskich reakcyjnego dziennika amerykańskiego **„New York Herald Tribune": „W każdym razie napięcie polityczne w Europie zachodniej będzie tak wielkie, że ci Stanów Zjednoczonych — utworzenie wielkich i aktywnych sił zbrojnych w Europie — prawdopodobnie nigdy nie będzie osiągnięty".**

R.

Około 4 mil. Argentyńczyków podpisało Apel Światowej Rady Pokoju

NOWY JORK. PAP. Ukazujący się w **Buenos Aires** dziennik **„Lucha"** donosi, że w Argentynie pod apelem Światowej Rady Pokoju zebrano dotychczas już 3.900 tysięcy podpisów. Akcja zbierania podpisów trwa.

PAWEŁ FINDER

„W 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej — masy pracujące Polski chylą swe bojowe sztandary, czcząc pamięć bohaterskich przywódców PPR, polskiej klasy robotniczej i całego narodu — Marcelego Nowotki, Pawła Findera, Małgorzaty Fornalskiej, Karola Świerczewskiego...“

(z uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie dziesięciolecia Polskiej Partii Robotniczej).

Po śmierci Marcelego Nowotki **Paweł FINDER był w okresie od grudnia 1942 r. do listopada 1943 r.** (tj. do chwili swego aresztowania) **sekretarzem generalnym Polskiej Partii Robotniczej.** Pod jego kierownictwem rozwijała się i krzepła w najcięższych okupacyjnych latach partia klasy robotniczej — przewodniczka narodu. **Głęboka myśl i rewolucyjny światopogląd, jakim kierował się w działalności, pozwoliły mu nakreślić partii prawidłowy kierunek walki o społeczne i narodowe wyzwolenie ludu polskiego.** Paweł FINDER był jedym z najaktywniejszych twórców deklaracji programowej PPR — „O CO WALCZYMY".

Od listopada 1943 r. przebywał na Pawiaku, w pojedynczej celi. Wielokrotnie przesłuchiwany przez Gestapo, torturowany i bity — nie załamał się ani na chwilę. Należał bowiem **do tych ludzi, których żadna siła nie potrafi zmóc.** Aż do swej męczeńskiej śmierci w lipcu 1944 r. **zachował niezłomną postawę komunisty i patrioty.**

Hart i siła, odwaga i męstwo człowieka nie wyrasta tylko z wrodzonych cech. Rodzi się i kształtuje w ciągu lat walki, wyrasta z żarliwego oddania idei, powstaje z głębokiej wiary i pewności o słuszności sprawy, której służy, dla której gotów jest oddać swe życie.

Hart i siłę, odwagę i męstwo Pawła FINDERA **kształtowały lata aktywnej walki o wyzwolenie klasy robotniczej, oddanie sprawie tej walki, głęboka ideowość, wiara w siłę narodu, w jego zwycięstwo.**

Młodego, dwudziestoczteroletniego chemika pociągała praca naukowa. Dla studiów przecież wyjechał w 1922 r. 18-letni Paweł FINDER do Wiednia, a potem do Paryża. Tu, w najlepszych pracowniach naukowych, pod kierunkiem sławnego już wówczas prof. JOLIOT-CURIE przygotowywał pracę doktorską.

I w tym samym czasie bierze aktywny udział we francuskim ruchu robotniczym. Na krótko przed promocją doktorską zabiera głos na robotniczym wiecu w **Clermont-Ferrand.** Przemawia gorąco, z pasją, mimo, że wiec jest otoczyony przez policję, mimo że on, jako cudzoziemiec narażony jest na szczególne represje. Policja aresztuje Pawła FINDERA. Jako „uciążliwego cudzoziemca" wysiedla z granic Francji na kilka dni przed jego promocją doktorską **na Sorbonie.**

I już do końca sprawa walki rewolucyjnej będzie dla Pawła FINDERA sprawą, w której stopi wszystkie swe osobiste pragnienia i dążenia — sprawą najważniejszą, sprawą życia.

Po powrocie do Polski FINDER powołany został do podchorążówki w **Zamościu;** ukończył ją jako prymus. Uważał, że wiedza wojskowa niezbędna jest rewolucjoniście, że nabyte w podchorążówce wiadomości **pomogą mu skuteczniej i lepiej walczyć o polskę ludu pracującego.**

Natychmiast po ukończeniu podchorążówki staje do pracy partyjnej. Jest po kolei sekretarzem organizacji KPP: warszawskiej, łódzkiej, śląskiej. Kieruje strajkami, organizuje w **Zagłębiu Dąbrowskim** kampanię wyborczą do Sejmu. Dwukrotnie aresztuje go policja w 1931 r. Po raz trzeci został aresztowany w 1934 r. i po prowokacyjnym procesie w 1936 r. sąd sanacyjny skazał go na 12 lat więzienia. Wyszedł z więzienia w **Rawiczu,** jak BUCZEK, jak setki uwięzionych przez sanację KPP-owców, by walczyć z bronią w ręku przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Po upadku Warszawy wyjechał do **Białegostoku,** gdzie w ciągu dwóch lat władzy radzieckiej ofiarnie pracował nad rozbudową miasta, zajmując się jednocześnie i opiekując uchodźcami z okupowanej Polski.

Razem z Marcelim NOWOTKO powraca do Warszawy — **staje do walki na śmierć i życie o wolność Polski.**

Z kart życiorysu Pawła FINDERA, z faktów, jakie złożyły się na jego życie, ze wspomnień o nim poznajemy postawę, oblicze ideologiczne i moralne jednego z wielkich przywódców i założycieli partii wyzwolicielki — PPR. Był patriotą i internacjonalistą, człowiekiem, który kocha ludzi, konsekwentnym marksistą — leninistą, niezłomym bojownikiem i wychowawcą bojowników.

Daleko jest z Clermont-Ferrand do Polski, w innych warunkach przebiegała walka francuskich górników i polskich metalowców. Paweł Finder umiał z równą pasją, z równym żarem wpajać francuskim robotnikom nienawiść do wyzyskiwaczy i wolę walki z władzą kapitału, jak porywać polski naród do czynu wizją wolnej ojczyzny. W deklaracji programowej PPR, której był współautorem, czytamy: **„Tylko wówczas, gdy fundamenty przyszłej Polski opierać się będą na twórczych i z natury swej postępowych interesach najszerszych mas pracujących, czyli na interesach olbrzymiej większości narodu — będzie ona naprawdę wolna i niepodległa... Tylko wówczas, w tym naszym domu można będzie szybko zaleczyć rany wojenne, rozwijać się będzie w nim dobrobyt, pomnażać wspólne bogactwo, rozkwitnie nauka i kultura, w szczęściu, radości i zdrowiu wychowywać się będą dzieci i ze spokojem w przyszłość patrzeć będą starcy i niezdolni do pracy..."**

Głęboką miłość do ojczyzny czuje się w każdym słowie obrazu wyzwolonej Polski. **Taki patriotyzm rodzi się tylko na gruncie prawdziwego internacjonalizmu.**

Walczyć wszystkimi swymi siłami o wyzwolenie narodu, o wyzwolenie klasy robotniczej, oddawać tej sprawie każdą chwilę życia — czy to nie jest najpiękniejszy dowód miłości do ludzi, pragnienia szczęścia dla najszerszych mas? W życiu Pawła FINDERA ta miłość do ludzi przejawiała się codziennie w najprostszych, najbardziej drobnych sprawach. W pierwszych tygodniach jego pobytu w **Białymstoku** było trudno o jakąkolwiek odzież, o buty, o ubranie. Już był listopad, a Paweł FINDER miał na sobie tylko zdobyte gdzieś w czasie wędrówki z więzienia ubranie i więzienne buty. Brat, który go odwiedził, ofiarował mu pomoc w kupnie odzieży. Paweł FINDER stwierdził — „są tu ludzie w gorszych niż ja warunkach, najpierw muszę pomyśleć o nich" i rzeczywiście o nich myślał.

„Wszystko co robił, było proste i jasne, bezpośrednie i przekonywujące, wzbudzające respekt i szacunek" — pisze o Palwe FINDERZE — Kazimierz Mijal. Przekonywał i uczył, wzbudzał szacunek i uznanie ten wysoce wykształcony, władający wieloma językami marzący o naukowej pracy aktywista partyjny. Przekonywał i uczył, wzbudzał szacunek i uznanie swoją własną postawą, odwagą i spokojem, a jednocześnie taktownym, pełnym psychologicznego wyczucia stosunkiem do ludzi.

„Aktywista winien jak artysta umieć odtworzyć rzeczywistość, winien umieć ustalić właściwy układ sił politycznych, by oceniając sytuację terenu wyciągnąć słuszne wnioski" — mówił towarzyszowi wysłanemu do pracy w nieznany teren.

„Odszedł, jak z więzienia, nie, by spocząć,
Lecz na walkę nową, Partia została".

— pisze o śmierci Pawła Findera poeta Jastrun.

Partia została. Zostali towarzysze, których nauczycielem i wzorem był również on — przywódca partii w ciężkim 1943 roku.

Partia została. Doprowadziła do końca sprawę, o którą walczyli Marceli Nowotko, Paweł Finder, Małgorzata Fornalska, Karol Świerczewski i tylu bojowników PPR.

Dziś, gdy omawiamy Wielką Kartę osiągnięć narodu polskiego — Konstytucję Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — pamiętamy:

W NASZYCH DZISIEJSZYCH OSIĄGNIĘCIACH ZAWARTA JEST RÓWNIEŻ PRACA I WALKA BOHATERÓW NIELEGALNEJ POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ. Z CZCIĄ I WDZIĘCZNOŚCIĄ WSPOMINAMY ICH DZISIAJ. Z CZCIĄ I WDZIĘCZNOŚCIĄ MYŚLIMY O PAWLE FINDERZE — CZŁOWIEKU, Z KTÓREGO DUMNY JEST NARÓD POLSKI.

S. Grabowska

Pamięci Pawła Findera

Miał odwagę i wzrok niezmącony,
Miał prostotę i męstwo człowieka,
Co w historii żył jak w domu własnym.
Wiedział, kiedy cudze oczy kłamią,
Kiedy prawdę mówią cudze usta.

Zaczął drogę więzienną we Francji.
Było to w Clermont-Ferrand po wiecu —
Odtąd nieraz swą celę więzienną
Z kąta w kąt, nieugięty, powtarzał
W Mokotowie, na Pawiaku, w Rawiczu.

A gdy przyszła noc grozy, nie poddał
Prawdy wrogom. Na jego oddechu
Życie wielu jak promień zawisło
I milczenie torturowanego
Jak łódź było na wielkiej pustyni.

Żył dla wielu i umarł dla wielu,
On, co patrzał na usta, czy kłamią,
Czy rozświetla je prawda złowroga,
On, co żył w historii tak jak w domu,
Aż usłyszał śmierć, gdy go wezwała.

Odszedł, jak z więzienia, nie, by spocząć,
Lecz na walkę nową. Partia została.

MIECZYSŁAW JASTRUN

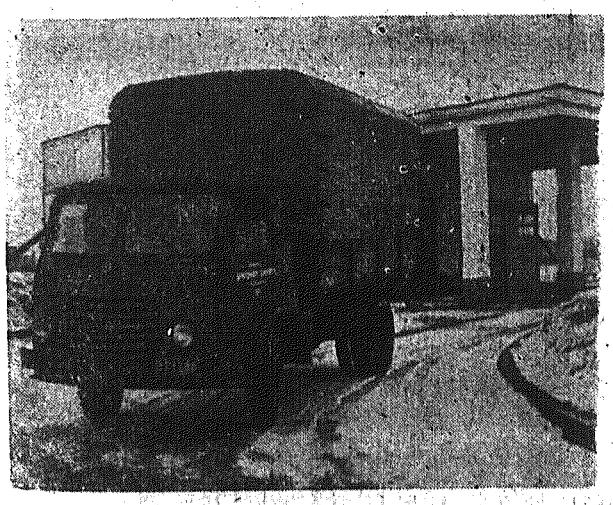

W Warszawie przy ul. Grójeckiej 214 została uruchomiona ostatnio pierwsza stacja tankowania gazu ziemnego do samochodów. Stacja ta będzie mogła obsłużyć w ciągu doby 120 samochodów.

Na zdjęciu: Samochód „Star 20" po zatankowaniu gazu opuszcza stację. CAF — fot. Nowosielski

„Naszą miłość do partii przetopimy na stal"

Marteniarze huty „Ostrowiec" przekraczają swe zobowiązania

PODJĘTE DLA UCZCZENIA 10 ROCZNICY PPR

Początek ładowania — godz. 6.30
Koniec ładowania — godz. 9.30
Koniec topienia — godz. 12.20
Spust — godz.....

Sporo czasu upłynęło od chwili, gdy potężna łapa wsadzarki chwyciła ostatnie koryto ze złomem i wsypała zawartość do wnętrza ziejącego żarem pieca.

Rozpalony metal miał wygląd gotującej się cieczy złoto-różowego koloru.

Tow. Łukasz Dobosz, pierwszy wytapiacz na trzecim piecu martenowskim, zasłaniając twarz ręką, zajrzał przez wziernik do wnętrza pieca.

— *Kaztu!...* — krzyknął do trzeciego wytapiacza tow. Nad brzucha. — *Przełożymy gaz!...*

Uderzenie w gong — i sprawne ręce wytapiaczy chwyciły za koło... wyrównanie dźwigni... Już...

Niedługo miał nastąpić spust stali. Widać to było po niezwykłym zachowaniu martenia rzy. Nawet ci, którzy wiele lat życia spędzili w stalowni i wyprodukowali niezliczoną ilość ton metalu, w chwili spustu, w chwili narodzin stali, zawsze są podnieceni. To podniecenie miało jeszcze inne źródło — MARTENIARZE DLA ZADOKUMENTOWANIA SWEJ MIŁOŚCI I PRZYWIĄZANIA DLA PARTII, ZOBOWIĄZALI SIĘ UCZCIĆ 10 ROCZNICĘ POWSTANIA PPR SKRÓCENIEM ŚREDNIEGO CZASU WYTOPU STALI O 25 MINUT.

Każda minuta była teraz podwójnie ważna...

Długimi krokami zmierzał do trzeciego pieca majster tow. Uleszko. Przez niebieskie szkiełko zajrzał do pieca.

— *Łyżkę!...* — rzucił krótko.

Tow. Dobosz ujął długi drążek „łyżki" (czerpaka). Podniosła się klapa zamykająca otwór pieca, czerpak zanurzył się we wrzącej cieczy.

Stal iskrząca jak fajerwerk ściekała do podstawionej foremki.

— *Kaztk!... Prędko!... Próba!...* — Dobosz mówił skrótami. Rozumieli się dobrze. III wytapiacz chwycił za rączkę foremki do pobierania prób, napełnionej rozpaloną stalą i szybko pobiegł do kuźni, a stamtąd za chwilę do laboratorium. Z niecierpliwością oczekiwali wszyscy na wynik analizy.

Spalający się w maszynce metal barwił ciecz w kolbach. Laborant wpisywał do książki wyniki analizy... siarka 0,036... węgiel 0,57... To samo napisał na małej karteczce.

Pochylili się nad nią Dobosz i Uleszko...

— *Chłopcy, mangan, szybko... Spieszcie się... Raz, dwa... Raz..., dwa...*

Ładowacze Bolesław Nowocień i Stanisław Stojek chwycili za łopaty. Nie trzeba ich było poganiać. — Sami wiedzieli, że walczą o czas. Łopaty rytmicznie zgrzytały ocierając się o płyty pomostu. Mangan zniknął w ziejącym ogniem otworze pieca.

Tow. Dobosz ocierając pot z czoła, zaglądnął znowu przez wziernik Badawczym wzrokiem popatrzył na wrzący metal.

Dochodziła godzina 15-ta...

Podręczni z uwagą patrzyli na I wytapiacza.

— *Przygotować łom!* — rzucił krótko Dobosz. Zbliżała się ważna chwila — spust. Była ona tym ważniejsza, że był to spust szybkościowego wytopu. Tow. Dobosz podszedł do gongu. Szybki radosny dźwięk gongu zawiadomił wszystkich o mającym nastąpić spuście stali.

Podręczni ujęli za długi metalowy drąg, zbliżyli się do otworu pieca i kilkakrotnie, silnie uderzyli w zamurowany otwór spustowy. „Sztychowy" (II wytapiacz) tow. Andrzej Stępień, badawczo obserwował proces przebijania otworu.

Dobosz z drugiej strony podpowiadał podręcznym.

— *Niżej chłopaki!... Silniej!... Do góry łom... Jeszcze wyżej... Taak!...*

Wrząca, płynna stal znajdująca się dotąd we władzy marteniarzy, znalazła ujście. Jaskrawy, oślepiający płomień wyrwał się z otworu spustowego, rozsiewając dokoła miliony iskier.

Z głuchym szumem runął strumień rozpalonego metalu w podstawioną ogromną kadź.

Blask rozżarzonej stali oświetlił całą halę. Pomost odlewniczy stanął jakby w płomieniach. Wyłoniły się z mroku konstrukcje suwnic, dźwigów, wyraźnie widać było robotników przygotowujących do rozlewu kanał z poustawianemi równo kokilami.

* * *

Tow. Dobosz podszedł do tablicy i w rubryce „spust" — napisał godzinę: 15.02, a w rubryce „czas trwania wytopu" — 8 godzin 32 minuty. Popatrzył jeszcze raz, potem ogarnął wzrokiem cały pomost, marteny, robotników w długich fartuchach, z okularami przymocowanymi do daszków czapek... i serdeczny uśmiech rozjaśnił jego poważną, surową twarz. Otarł pot z czoła.

— *„Jeszcze jeden więcej szybkościowy wytop, do tych, których dokonały brygady Kuka, Jankowskiego, Zdybiowskiego... Wydzieramy, coraz więcej czasu martenom... Walka stała się bardziej zacięta od chwili, gdy wszyscy marteniarze zobowiązali się skrócić czas wytopu..." „W TEN SPOSÓB UCZCIMY 10 ROCZNICĘ PPR, POKAŻEMY JAK KOCHAMY NASZĄ PARTIĘ..."* — *mówili na zebraniu, na którym podjęliśmy zobowiązanie. — A potem ogłoszono projekt Konstytucji. Po przeczytaniu zrozumieliśmy jedno — Konstytucja to nie tylko prawa, które zdobyliśmy w naszej Ludowej Polsce, to poważne obowiązki. Zrozumienie tego przyczyniło się do wzmożenia wysiłków i zobowiązania nasze na 10 rocznicę wykonujemy przekraczając je nawet. W wysiłku towarzyszy widzę ich miłość do partii, do Ludowej Ojczyzny. TĘ MIŁOŚĆ PRZETOPIMY NA STAL POTRZEBNĄ DO BUDOWY NASZEJ PIĘKNEJ OJCZYZNY.*

* * *

Dotychczasowy meldunek z wykonywanych zobowiązań brzmi:

NA MARTENACH ZESPOŁY PIECOWE CZOŁOWYCH WYTAPIACZY ŁUKASZA DOBOSZA JULIANA KURKA, JANKOWSKIEGO, ZDYBIOWSKIEGO, ZIEMIENCKIEGO I MŁODZIEŻOWY ZESPÓŁ TURKA DOKONAŁY W STYCZNIU 8 SZYBKOŚCIOWYCH WYTOPÓW STALI. STALOWNICY SKRÓCILI ŚREDNI CZAS WYTOPÓW O 38 MINUT, PRZEKRACZAJĄC O 13 MINUT SWOJE ZOBOWIĄZANIE.

* * *

Co pewien czas rozlega się szybki radosny dźwięk gongu, zapowiadający spust stali. Miliardy iskier tryskające z rozpalonej stali, podobne do rakiet tnących niebo w dniu wielkich świąt, rozświetlają mroczne wnętrze huty, oświetlają twarze ludzi, twarde robociarskie twarze ludzi „CZERWONEGO OSTROWCA", którzy miłość do partii wyrażają po robociarsku — CZYNEM.

O. M.

Kobieta u nas...

ma równe z mężczyzną prawo do pracy. Praca daje jej warunki dostatniego życia.
(W cementowni Opole kobiety obsługują terenową linię kolejową).

...i kobiety u nich

zamienione są literą „prawa" kolonizatorów w niewolnice... (Mieszkanki Filipin młócą ryż).

Tak żyją dzieci u nas

Marylka Czekalówna z Kielc uczy się muzyki.

A oto los dziecka w kraju rządzonym przez kapitalistów

W Portorico głód i nędza dziesiątkują dzieci. Śmiertelność wśród nich jest zastraszająca.
Na zdjęciu. Dzieci w Portorico. Fot. CAF

Dyskutujemy nad projektem Konstytucji

ZMIENIA SIĘ ŻYCIE CHŁOPA W POLSCE LUDOWEJ

Mimo podeszłego wieku (mam już prawie 60 lat) należę do aktywnych działaczek społecznych w gromadzie. Jestem przewodniczącą Koła Gospodyń Wiejskich, przewodniczę także Komisji Pracy i Opieki Społecznej Gminnej Rady Narodowej. Ponadto reprezentuję naszą gminę w Wojewódzkiej Radzie Narodowej.

Pracy swojej nie szczędzę, gdyż rozumiem, że jest ona obowiązkiem kobiet w Polsce Ludowej, której tyle zawdzięczamy.

Za moją działalność odznaczona zostałam Krzyżem Zasługi — i to jest chyba najlepszy dowód tego, jak traktowana jest kobieta w dzisiejszej Polsce.

Kiedy czytam projekt naszej Konstytucji, przypomina się jak to było z naszymi prawami za sanacji i obszarników.

Na papierze mieliśmy prawo do nauki, do pracy. Ale jak to prawo wyglądało w praktyce — ot choćby w naszym Masłowie? **Przez cały czas pomiędzy pierwszą a drugą wojną światową synowi tylko jednego chłopa udało się wyjechać ze wsi na studia. Pamiętam, jak o tym wypadku gadało się u nas przez wiele lat.**

A dzisiaj. — Mamy w domach elektryczność i radio. Kończy się budowa 7-mio klasowej szkoły, w której nasze dzieciaki znajdą o wiele lepsze warunki do nauki. Corocznie wiele chłopców i dziewcząt wyjeżdża do miast na naukę lub do pracy.

SZYBKO ZMIENIA SIĘ ŻYCIE CHŁOPA W POLSCE LUDOWEJ. TO TEŻ KAŻDY Z NAS GORĄCYM SERCEM PRZYJMUJE PROJEKT NASZEJ LUDOWEJ KONSTYTUCJI.

MARIA MAJCHERCZYK
członek Wojewódzkiej Rady Narodowej
Masłów, pow. Kielce

MÓJ SYN JEST INŻYNIEREM

Dwa tygodnie temu mój najstarszy syn zaczął pracować w naszej hucie, jako inżynier - hutniczy.

Czytając projekt Konstytucji porównałem jego początki pracy i mojej. Zacząłem pracować w hucie jako zwykły robotnik, pomocnik — pomocnika. **On ukończył studia i pracę miał zapewnioną — ja musiałem chodzić i żebrać o pracę.** Wiele się zmieniło od tych dawnych lat.

Zanim zostałem wytapiaczem (i to nie pierwszym, tylko drugim) kilkanaście lat pracowałem jako pomocnik, ładowacz, trudno spamiętać czym przez ten czas byłem. A w jaki sposób zdobyłem zawód? Ani majster, ani pierwszy wytapiacz nic nie pokazali, bo bali się konkurencji, **tyle się człowiek nauczył co sam podglądał, a ile się za to czasem dostało po plecach!...**

Dziś są szkoły hutnicze, huty dla wytapiaczy, starsi pokazują młodszym — nikt się nie boi, że straci pracę, że jak przyjdzie do roboty, to go nie wpuszczą, tylko pokażą listę redukcyjną.

Jeden artykuł projektu Konstytucji mówi o prawie do nauki, dla wszystkich obywateli Ludowej Polski.

Mój najstarszy syn jest inżynierem. Córka ukończyła farmację, a młodszy syn studiuje na Wydziale Konstrukcyjnym Politechniki Wrocławskiej.

Najmłodsza córka chodzi do Liceum.

Czy ja dawny pomocnik — pomocnika mogłem marzyć, że mój syn będzie w tej samej hucie inżynierem?!...

FRANCISZEK WIERZBICKI
technmistrz na wydziale martenów huty „Ostrowiec"

„...Z własnego prawa bierz nadania..."

SŁUSARZ Z HUTY „OSTROWIEC" MARCELI JANASIEWICZ OPOWIADA...

MARIA OLKUŚNIK

Chcecie, żebym powiedział co mi daje Konstytucja i co o niej myślę... Zrobimy inaczej — macie trochę czasu?... Siadajcie. Opowiem wam o swoim życiu... Chociaż nie tylko o swoim. **Z tego najlepiej zobaczycie co mi dała nasza robotnicza Polska i czym dla mnie jest Konstytucja.**

— Rok 1924 — to dla mnie pamiętny rok. Nie dlatego, że wtedy wróciłem z wojska — to nie było ważne — ważne było to, **że w tym roku wstąpiłem do KPP.** Od tej pory zaczęło się dla mnie **INNE ŻYCIE.** Niby nic się nie stało, życie naokoło było takie samo, ale we mnie jednak coś się przemieniło. Pamiętam, przyjeżdżał tow. **Aleksander Zawadzki** — ten, który dziś jest wicepremierem. Zbieraliśmy się różnie — w lesie, w zaroślach koło **Kamiennej**, czasem w mieszkaniu... Te nasze zebrania, to były wiecie — także pierwsze lekcje socjalizmu. Zaczynaliśmy rozumieć wtedy co to jest socjalizm — pojęliśmy kto jest wyzyskiwaczem — kto jest wrogiem... Zrozumieliśmy przeciw komu trzeba walczyć.

Pracowałem wtedy w hucie **w Ostrowcu.** Szpiclów nie brakowało nigdzie. W czasie jednego z zebrań policja okrążyła dom. Udało nam się uciec. Podejrzenia wystarczyły. Wyrzucono mnie z huty. Zacząłem się starać o pracę w fabryce w **Białej Podlaskiej.** Byłem przecież fachowcem, ślusarzem... Przyjęli na próbę... Pracowałem jeden dzień. Zwolnili... Byłem „p o d e j r z a n y"...

Poszedłem do **Starachowic.** Po długich korowodach — kazali przyjść do pracy. Kiedy przyszedłem, powiedzieli, że nie potrzeba im takich jak ja...

A w domu była matka — staruszka, żona i kilkumiesięczny synek...

Przez dwa lata starałem się o pracę. Żeby nie zdechnąć z głodu — wiecie co robiłem? — byłem kłusownikiem. Według prawa byłem złodziejem, ale **oni mnie tym złodziejem zrobili.** Wolałem być złodziejem, niż patrzeć na głodową śmierć matki, żony, dziecka...

Po dwu latach dostałem pracę. Nie, nie myślcie, że to tak, jak teraz: — iść, zgłosić się i już można pracować. Nie — żebym nie miał znajomego szofera, który jeździł u starosty i wstawił się do niego za mną, to bym dalej był kłusownikiem. A starosta, to wtedy była figura. Zadzwonił do „j a ś n i e p a n a" **Siemiątkowskiego** i poszedłem do roboty.

Nie pracowałem długo — byłem przecież „p o d e j r z a n y" W 1931 roku — zredukowali. I tak było ciągle...

Przyszedł rok 1939. Wrzesień. Okupacja. W 1940 roku poszedłem pracować do huty. Po pewnym czasie zacząłem się kontaktować ze znajomymi towarzyszami z KPP.

Nasza partyjna praca z początku — to były sabotaże. Później gdy zaczęły się tworzyć oddziały GL dostarczaliśmy broni, która przychodziła do huty jako złom.

Wtedy w 1943 roku poszedł do partyzantki mój najstarszy syn — Bogdan. Pracował w hucie, ale rwał się do walki — nie broniłem — niech idzie. „N a p o ż e g n a n i e"... spalił dwa silniki...

A myśmy dalej dostarczali broń dla oddziałów „Saszki" i majora „**Zygmunta**".

Raz — pamiętam wynosiłem automat Diegtiarowa i „d y s k i" przez biuro. Udało się. — Ale na czwarty dzień przyszli hitlerowcy... Uciekłem. Za mnie chcieli wziąć mojego syna Jurka; ukrył go kierownik działu. Spotkaliśmy się wieczorem i pojechaliśmy na parowozie do **naszych, do partyzantów — GL-owców.**

Zaczęło się inne życie. Tu już była otwarta walka z wrogiem. **Walka na śmierć i życie — ALE WALKA O WIELKĄ SPRAWĘ, O WOLNOŚĆ, PRAWDZIWĄ WOLNOŚĆ, NIE TĄ SPRZED 1939 ROKU.**

Nie będę Wam opowiadał ze szczegółami naszych walk — nie ma na to czasu — robota czeka — zresztą, pewnie słyszeliście już o wysadzeniu toru na **Pokrzywiance**, o wykolejeniu pociągu z żywnością dla hitlerowców koło **Kunowa**, znacie pewnie również historię bitwy pod **Janikiem**... Nie słyszeliście o tej bitwie?... To Wam krótko opowiem. Nie pamiętam kiedy to dokładnie było. Trzy nasze oddziały zostały otoczone przez Niemców i NSZ-owców. Źle było z nami.

I wtedy zaatakował Niemców oddział, którym dowodził „**Saszka**". Ech! Żebyście widzieli, jak jego chłopcy potrafili walczyć. Człowiek własnym oczom nie wierzył... No, bo weźcie na przykład taki fakt. Bitwa... Z naszymi źle... Niemcy i NSZ-owcy mają przewagę. Aż tu naraz straszny huk... Cała ziemia się zatrzęsła... Nikt nie wiedział co się stało. Potem dopiero okazało się, że towarzysz z oddziału „**Saszki**" — Rosjanin, który uciekł z niemieckiej niewoli, wysadził hitlerowskie samochody z bronią i amunicją.

Dużo by o tym opowiadać. Było, jak to się mówi, czasem „g ł o d n o" i „c h ł o d n o" — ale **to było ważne, że wierzyliśmy w zwycięstwo — w NASZE ZWYCIĘSTWO.**

Bywało, siądziemy wieczorem, młodzi zaczynają śpiewać. Czasem smutno, to znów wesoło. Ot, markotno się nieraz człowiekowi zrobiło...

Jurek tak lubił śpiewać... Był łącznikiem... Niósł meldunek z punktu do sztabu (Wólka Bodzechowska - Moczydła) i zginął od hitlerowskiej kuli...

Nie, nie myślcie, że się rozczulam... zginął na posterunku, w walce o wielką sprawę. O Polskę, którą dziś mamy...

A potem rok 1945... **Nasze zwycięstwo...** Nie, źle mówię, **ZWYCIĘSTWO SOCJALIZMU.** Człowiek się cieszył, jak dziecko... A z drugiej strony — ruiny. Zniszczona **Warszawa**, w gruzach wsie i miasta, fabryki, huta **„Ostrowiec"** w ruinie...

Wiecie, wierzyć się nie chce, że to było tak niedawno — siedem lat temu... Przy robocie czas leci, ani się człowiek nie obejrzy — a tu już rok przeleciał, drugi, trzeci... Jak sobie przypomnę hutę w 1945 roku i popatrzę teraz — to wierzyć się nie chce, że to ta sama. A **Warszawa... Nowa Huta...** Jak człowiek pomyśli, że jeszcze parę lat temu było tam pole, a dziś już jest miasto, że to wszystko rośnie, że co dzień więcej domów, fabryk, to aż się w głowie od tej szybkości kręci. Nie uśmiechajcie się, dla Was; młodych takie tempo to zwyczajna rzecz, wyście się już do tego przyzwyczaili. Nam starym trudniej... Ale nie myślcie, że ustaniemy, nie...

Rozgadałem się trochę, wybaczcie, ale muszę Wam jeszcze coś powiedzieć. Mój starszy syn, Bogdan, jest w Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie. Za rok będzie inżynierem - mechanikiem. A drugi, młodszy, Heniek w zeszłym roku zdał maturę, poszedł do wojska i teraz jest w Lotniczej Szkole Technicznej. Od małego dziecka marzył o lotnictwie...

13 stycznia byłem na wielkiej uroczystości. Heniek składał przysięgę wojskową. Nie umiem Wam opowiedzieć co się ze mną działo. Ale gdy usłyszałem wzruszony głos mojego syna: —

„... przysięgam stać nieugięcie na straży pokoju w jednym szeregu z Armią Radziecką i innymi sojuszniczymi armiami i w razie napaści walczyć w braterskim przymierzu o świętą sprawę niepodległości, wolności i szczęścia ludu"...

— Ścisnęło mnie coś za gardło... nie męska to rzecz — łzy...

Głośno, uroczyście, nie tak jak my dawniej — zaśpiewali **MIĘDZYNARODÓWKĘ**, daleko rozległy się słowa, które teraz są zrozumiałe dla każdego.

„... Z WŁASNEGO PRAWA BIERZ NADANIA.
I Z WŁASNEJ WOLI SAM SIĘ ZBAW..."

Na zdjęciu: brygada ślusarska przy obrabiarce usprawnionej przez tow. tow. Janisiewicza i Kotowskiego, którzy przerobili napęd hydrauliczny na napęd bezpośredni z zastosowaniem sprzęgieł płytowych. Dzięki usprawnieniu wydajność maszyny wzrosła ośmiokrotnie, zaś roczna oszczędność na samym tylko oleju wyniosła 60.000 zł.
Od lewej: Zdzisław Kolasa, Stanisław Kotowski, Marceli Janasiewicz, Rutnik Czesław.

OD WAS, BRACIA-CHŁOPI, ZALEŻY...

Rolnictwo, kluczowa po przemyśle gałąź naszej gospodarki, stoi w bieżącym roku w obliczu szczególnie odpowiedzialnych zadań. Niewiele jeszcze o ich wielkiej wadze mówią sumaryczne liczby planu ustalające wzrost produkcji roślinnej co najmniej o 10,2 proc., a produkcji zwierzęcej o 5,2 proc. w porównaniu z produkcją ub. roku. Odpowiedzialność rolnictwa za wykonanie postawionych przed nim zadań stanie się w pełni zrozumiała dopiero wówczas, gdy uprzytomnimy sobie znacznie tych zadań dla całej gospodarki i jak wiele trzeba będzie ofiarnej pracy, by rolnictwo wywiązało się z honorem ze swych podstawowych obowiązków wobec ojczyzny.

Wiemy, że głównym czynnikiem naszego nieustannego rozwoju jest socjalistyczny przemysł. Przemysł przede wszystkim wzmaga nasze siły, dźwiga m. in. rolnictwo, przyczynia się do coraz lepszego bytu mas chłopskich. **Zatrudniając już blisko dwa razy więcej ludzi niż przed wojną, wciąga z każdym rokiem do pracy dziesiątki tysięcy chłopów ze wsi.** Przemysł zabezpiecza materialne warunki oświaty i kultury, z których dobrodziejstw tak szeroko korzysta dziś i wieś pracująca, a przede wszystkim dzieci chłopskie.

Wiemy jednak również, że przemysł nie może się rozwijać w oderwaniu od rolnictwa. Potrzebuje on od rolnictwa wielu surowców, które są podstawą produkcji przemysłu mięsnego, cukrowniczego, piekarskiego, tytoniowego, piwowarskiego, spirytusowego, skórzanego, browarskiego i innych. Musi mieć coraz więcej żywności dla wzrastającej liczby zatrudnionych, która np. w roku bieżącym ma się powiększyć o ponad 357 tys.

Faktem jest, że rolnictwo w obecnych warunkach nie nadąża za wzrostem zapotrzebowania przemysłu, że powstała poważna dysproporcja pomiędzy rozwojem tych dwóch podstawowych gałęzi gospodarki. Ma ona swoje źródło w tym, że przemysł opiera się na podstawach socjalistycznych, a rolnictwa głównie na zacofanej, drobnotowarowej gospodarce. Istniejące dysproporcje zostały pogłębione przez słabe wyniki produkcyjne rolnictwa w ubiegłym roku, spowodowane złymi warunkami atmosferycznymi.

Jakkolwiek jednak całkowite usunięcie tych dysproporcji możliwe jest tylko w drodze długotrwałego procesu — dobrowolnego przechodzenia mas chłopskich na gospodarkę zespołową, która jedynie daje gwarancję podołania rosnącym potrzebom kraju — **już dziś możemy je złagodzić przez pełne wywiązanie się rolnictwa z planowych zadań nakreślonych na rok bieżący. Są one w pełni realne.**

Co nam jest potrzebne, by zadania rolnictwa były wykonane, by nie zahamowało ono naszego marszu naprzód? **Potrzebne nam jest jak najpełniejsze wykorzystanie tych wszystkich rezerw, jakie tkwią jeszcze w gospodarce rolnej. Potrzebne nam jest dokonanie przełomu we wzroście produkcji rolnej w rozwoju hodowli, we wzroście poczucia solidarności chłopów pracujących z klasą robotniczą i wzroście odpowiedzialności mas chłopskich za rozwój całej gospodarki.**

W dziedzinie produkcji roślinnej dla osiągnięcia planowych zamierzeń **trzeba skupić całą uwagę na likwidację istniejących odłogów oraz dokonanie wszystkich niezbędnych zabiegów, które zapewnią wzrost plonów z hektara o co najmniej 1-2 q.**

Równie ważnym zadaniem jest **powiększenie gospodarki hodowlanej, dla której rozwoju, obok pomocy państwa, należy wykorzystać wszystkie istniejące w gospodarstwie możliwości.** Nic, co w chłopskiej zagrodzie może służyć jako pasza, **nie może być zmarnowane.**

Aby tak było, aby zdobyć wyższe umiejętności gospodarowania i zapewnić większą wydajność produkcji rolnej, niezbędną rzeczą będzie **przyswojenie sobie najnowszych zdobyczy wiedzy rolniczej.** Tak jak nie do pomyślenia byłyby osiągnięcia przemysłu bez zdobywania coraz wyższych kwalifikacji przez klasę robotniczą, bez jej ciągłego uczenia się, tak tym bardziej **nie dokonamy przełomu w produkcji zacofanego rolnictwa, jeżeli nowe, wydajne metody pracy nie staną się własnością mas chłopskich.**

Ale produkcja to jedna strona zagadnienia. Źródłem jej rozwoju jest system powiązań z przemysłem, z miastem, z planową gospodarką. **Wzmocnienie tego systemu ze strony chłopów jest niezbędnym warunkiem podnoszenia gospodarczego i kulturalnego wsi oraz wniesienia przez nich takiego wkładu w gospodarkę ogólnonarodową, jakiego wymagają potrzeby i interesy naszej ojczyzny.**

Chodzi tu przede wszystkim o jak najszerszy udział mas chłopskich w kontraktacji, w podjęciu patriotycznego zobowiązania do wytworzenia i sprzedania państwu tego, co jest najbardziej potrzebne, co ma kluczowe znaczenie dla naszego rozwoju. Dostarczenie państwu zboża i ziemniaków, trzody chlewnej, roślin włóknistych i oleistych, buraków cukrowych, nasion i innych ważnych produktów rolnych zapewnia wielu gałęziom naszego przemysłu zaopatrzenie w podstawowe surowce, pozwala jeszcze bardziej uniezależnić się od rynków kapitalistycznych, zabezpiecza dostawę chleba, mięsa i tłuszczu dla naszej coraz liczebniejszej, ofiarnej klasy robotniczej.

Państwo daje chłopom biorącym udział w kontraktacji szczególnie dogodne warunki. Wpływając w ten sposób na kierunek rozwoju produkcji rolnej, wskazując na najbardziej opłacalne jej działy, pokazuje jak bezpośrednio wiąże się interes osobisty chłopa z interesem całego państwa, jak udział chłopa w spełnianiu obowiązków wobec państwa korzystnie odbija się na stanie jego gospodarstwa i poziomie jego życia.

Prezydent BIERUT, zwracając się w orędziu noworocznym do chłopów, powiedział: „OSIĘGNIĘCIE PRZEŁOMU WE WZROŚCIE PRODUKCJI ROLNEJ I W ROZWOJU HODOWLI OD WAS PRZEDE WSZYSTKIM ZALEŻY".

Jakże wobec tego nie dokonać maksymalnego wysiłku, by nie zawieść wielkiego zaufania swego państwa ludowego, by nie sprzeniewierzyć się sojuszowi robotniczo-chłopskiemu, podstawie wszelkich zdobyczy wsi pracującej. Oto klasa robotnicza niestrudzoną pracą dźwiga kraj z zacofania, uprzemysławia kraj, daje bratu - chłopu w ręce coraz więcej traktorów, maszyn rolniczych, nawozów, artykułów przemysłowych codziennej potrzeby, wysyła swych najlepszych synów na wieś, by pomagali tam w walce o nowe, lepsze życie.

Państwo ludowe wzięło warstwę chłopa pracującego w opiekę i ochronę przed wyzyskiem kułackim, udziela mu szerokiej pomocy w rozwoju gospodarstwa, zapewnia zbyt jego produktów i opłacalne ceny. I w tych warunkach żąda od mas chłopskich tylko jednego: by byli tak samo dobrymi gospodarzami jak klasa robotnicza, by nie zaniedbywali żadnej okazji do powiększenia plonów swojej pracy i by służyły one zarówno ludności wsi, jak i miast, służyły rozwojowi całego kraju.

OD KAŻDEGO Z WAS BRACIA — CHŁOPI, OD WASZEJ PRACY, KTÓRA SIĘ STAŁA U NAS PRAWEM, OBOWIĄZKIEM I HONOREM KAŻDEGO OBYWATELA, ZALEŻY CZY ROLNICTWO POTRAFI SPEŁNIĆ POSTAWIONE PRZED NIM ZADANIA, CZY GDY PRZYJDZIE PODSUMOWAĆ WYNIKI PRACY, BĘDZIECIE MOGLI SPOJRZEĆ PROSTO W OCZY KAŻDEMU SPOTKANEMU ROBOTNIKOWI, KAŻDEMU CHŁOPSKIEMU DZIECKU, KTÓRE UCZY SIĘ CZY PRACUJE W MIEŚCIE I POWIEDZIEĆ, ŻE NIE ZAWIEDLIŚCIE ICH ZAUFANIA DO WAS.

Z. B.

Już teraz wywozimy obornik pod płody wiosenne

Okres zimowy jest najsposobniejszą porą do wywożenia nagromadzonego w obejściu obornika. Twarda, zmarznięta droga i wolny od prac sprzężaj bardzo tę robotę ułatwiają, unikamy też wywożenia obornika na wiosnę podczas złej drogi, kiedy sprzężaj się męczy, a każda godzina jest pilną.

Wywozić należy obornik zarówno z budynku, gdzie się nagromadził pod inwentarzem, jak i z gnojowni. Przy wywożeniu z obory należy uważać, żeby jej zbytnio nie wyziębić. Przy kładzeniu obornika na furę, trzeba odcinać go pionowo z wierzchu do spodu, aby się wszystkie warstwy obornika wymieszały na wozie. **Błędem jest wywożenie obornika warstwami z całego budynku najpierw wierzchnią, później spodnią** itd.

Wywozić należy obornik **przede wszystkim na pola najodleglejsze, pozostawiając bliższe na ostatek.** W ten sposób lepiej wykorzystamy twardą drogę, a w razie odwilży mniej będzie roboty. Najlepiej wywozić obornik w dnie pochmurne i bezwietrzne a mroźne.

Oczywiście, że w zimie nie ma możności wywiezionego obornika przyorać. Ale są niestety jeszcze tacy rolnicy, którzy wywożą obornik na pole, składają go tam na kupki, pozostawiają do czasu, aż będzie go można roztrząść i przyorać.

Jest to błąd nie do darowania. Pozostawiony na kupkach obornik przez wywiewanie, słońce i deszcze traci prawie całkowicie swoje składniki pokarmowe. Na wiosnę zostaje zamiast obornika prawie goła słoma, po której oczywiście nie można się spodziewać urodzajów.

Również złym sposobem jest roztrząsanie obornika po całym polu i pozostawienie go bez przyorania. Rezultat jest prawie ten sam co poprzednio. Sposób ten może być wyjątkowo tolerowany przy wielkiej obfitości obornika, na polach zupełnie równych i tylko tam, gdzie nie ma śniegu.

Jedynym racjonalnym sposobem postępowania z wywożonym w zimie obornikiem **jest układanie go w stosy.** Stos układamy na skraju pola w miejscu jak najwyższym, aby go nie podtapiała woda. Pod stos należy nasypać grubo torfu, ziemi torfiastej a przynajmniej plew lub sieczki. Każdą zwiezioną furę obornika silnie się udeptuje, a sam stos układa się mniej więcej w formę wysokiego pudełka. Boki stosu powinny być możliwie strome. Po ułożeniu stosu obsypujemy go grubo ziemią, a przynajmniej okrywamy sieczką, plewami, słomą itp.

W takim stosie obornik, byle nie podtapiany przez wodę, **może spokojnie czekać aż do robót polnych i nie traci na swojej wartości.**

B. B.

Chłopi powiatu buskiego LECZĄ SIĘ W SANATORIACH

111 małorolnych i średniorolnych chłopów, członków ZSCh (w tym 41 kobiet) z pow. buskiego zostało w roku ubiegłym skierowanych przez Zarząd Powiatowy ZSCh **do najpiękniejszych miejscowości uzdrowiskowych w naszym kraju,** takich jak **Cieplice, Duszniki, Lądek-Zdrój, Kudowa, Krynica, Szczawnica** i innych, by tam pod troskliwą i wszechstronną opieką lekarską oraz **przy zapewnionych nadzwyczaj dogodnych warunkach leczyli się i usuwali różne dolegliwości chorobowe.**

Skierowania to są 4-tygodniowe i zależnie od przychodowości gospodarstwa korzystających ze skierowania mogą być w całości bezpłatne (I kategoria), lub częściowo płatne w postaci jednorazowej taksy kuracyjnej w wysokości 30 zł (II kategoria), względnie z pokryciem 20 procent kosztów leczenia i utrzymania (III kategoria).

Pierwszeństwo w uzyskaniu skierowań mają członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz małorolni chłopi. Zaliczani oni są do kuracjuszy I kategorii, toteż leczenie, utrzymanie i mieszkanie otrzymują **całkowicie bezpłatnie.**

Skierowania, jakie otrzymuje Zarząd Powiatowy ZSCh w Busku są prawie w każdym miesiącu w całości wykorzystywane. **Świadczy to o tym, że ZSCh w dostatecznym stopniu rozwinął akcję propagowania lecznictwa uzdrowiskowego, wśród mało i średniorolnych chłopów.**

Wyraźnym dowodem tego, że chłopi doceniają troskę państwa ludowego o ich byt i zdrowie są dziesiątki listów, jakie Zarz. Pow. ZSCh w Busku otrzymuje od skierowanych na kurację chłopów. W listach tych **wyrażają oni głęboką wdzięczność dla Rządu, Partii i ZSCh, dzięki którym mogą oni dziś korzystać z takiej opieki i z takich udogodnień, o jakich dawniej nie mogli nawet marzyć.**

Oto jak opisuje w swym liście wrażenia z pierwszych dni pobytu w jednym z górskich uzdrowisk 15-letni chłopiec Bolek Nalepa, jeden z 6-ga dzieci Nalepów, zamieszkałych w gromadzie Drzewica, gm. Wójcza:

„Wesoło i radośnie upływa nam każdy dzień urozmaicany wycieczkami, kinem, teatrem, zajęciami świetlicowymi, podczas których można posłuchać radia, czytać książki i gazety. Chociaż spadł u nas duży śnieg czuję się bardzo dobrze. Mamy tu wszystko, czego tylko można zapragnąć".

A małorolny chłop z Oględowa, **Julian Maruszewski,** skierowany na kurację do Kudowy-Zdroju tak pisze:

„Serdecznie dziękuję Zarządowi Powiatowemu ZSCh za wysłanie mnie do sanatorium w Kudowie-Zdroju. Było mi tam bardzo dobrze — miałem stałą opiekę lekarską, obfite i smaczne jedzenie, piękne i czyste mieszkanie, różne rozrywki i wiele innych rzeczy.

Podczas okupacji zostałem aresztowany i uwięziony przez hitlerowskich oprawców. Pomimo, iż udało mi się wyrwać z ich rąk, straciłem jednak zdrowie i ostatnio stan mój był prawie beznadziejny. Zainteresował się wówczas mną Związek Samopomocy Chłopskiej i wysłał na kurację. Wiem że to, iż odzyskałem zdrowie i czuję się znacznie lepiej, zawdzięczam naszemu Państwu Ludowemu i cieszę się niezmiernie, gdy widzę ilu ludzi pracy korzysta dzisiaj z tych dobrodziejstw, z których kiedyś mogli korzystać tylko obszarnicy i fabrykanci.

Czuję głęboką wdzięczność dla rządu Polski Ludowej, który tak troskliwie dba o zdrowie robotników i każdego biednego chłopa".

Takich listów i takich wypowiedzi chłopów można by przytaczać bardzo wiele. Chociaż są one pisane różnym charakterem pisma, wszystkie jednak są podobne do siebie; potwierdzają przede wszystkim tą głęboką troskę, jaką otacza się dziś człowieka pracy.

Taką samą prostą i gorącą wdzięczność wyrażają w swych listach: **Józef Kobylarz** z gromady Kostki Duże, **Stanisław Sliwiec** z gromady Pacanów, **Feliksa Bucką** z Widuchowa, **Stanisław Nowak** z Łęki, **Jan Szymczyk** z Oględowa i wielu wielu innych.

Wszyscy oni po 4-tygodniowej kuracji w najlepszych polskich uzdrowiskach wracają do swych domów ze znaczną poprawą zdrowia, wracają zadowoleni i pełni zapału do pracy dla ojczyzny, która nad nimi czuwa i o nich myśli.

T. Sawek

KIELECCZYZNA PRZED WIOSENNĄ AKCJĄ SIEWNĄ

CZESŁAW CIĄŻELA
Kierownik Wydz. Roln. i Leśn. WRN w Kielcach

Trzy zasadnicze zagadnienia stanęły przed rolnictwem Kielecczyzny przygotowującym się do wiosennej kampanii siewnej: **realizacja planu zasiewów wiosennych, rozszerzenie bazy paszowej i podniesienie wydajności plonów z ha.**

DĄŻENIEM NASZYM JEST, ABY NORMALNY WIOSENNY PLAN ZASIEWÓW WYKONANY BYŁ W 100 PROC. A PONADTO, ŻEBY ZAGOSPODAROWAĆ AREAŁY NIEOBSIANE JESIENIĄ UB. R. ORAZ TE, KTÓRE WYMAGAJĄ PONOWNEGO OBSIANIA SKUTKIEM EWENTUALNIE ZŁEGO PRZEZIMOWANIA PSZENICY I ŻYTA

Dążąc do wykonania tych planów trzeba też pamiętać o **konieczności rozszerzenia bazy paszowej przez zwiększenie zasiewów roślin pastewnych, okopowych i międzyplonów, co w sumie umożliwi rolnictwu dalszy wzrost produkcji zwierzęcej: bydła, trzody chlewnej, owiec i drobiu.**

Chcąc w jak najwyższym stopniu przyjść rolnictwu z pomocą w jego zamierzeniach, uchwałą Rady Ministrów stworzony został SPECJALNY FUNDUSZ SIEWNY, który **ułatwi pracującemu chłopstwu likwidację odłogów jesiennych i pomoże mu do pełnego zagospodarowania gruntów ornych na wiosnę.** W tym też celu w każdym województwie — a więc i w kieleckim — powołani zostali pełnomocnicy oraz delegaci powiatowi SPECJALNEGO — FUNDUSZU SIEWNEGO, którzy czuwać będą nad właściwym rozprowadzeniem kredytów, materiału siewnego i nawozów sztucznych, **jak również dopilnują terminowego i pełnego wykonania zadań produkcyjnych w okresie wiosennym.**

Pełnomocnik wojewódzki w Kielcach i delegaci powiatowi **już przystąpili do pracy.** Chcąc zorientować się, jakim materiałem siewnym dysponuje nasze rolnictwo i jaka ilość kwalifikatów jest jeszcze potrzebna, przeprowadzono wstępną rejestrację zapasów tego materiału znajdującego się głównie w posiadaniu Centrali Nasiennej, w Polskich Zakładach Zbożowych i w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Poza tym aktywgromadzki ustala zapotrzebowanie gospodarstw indywidualnych na materiał siewny, który rozprowadzany będzie na warunkach wymiany za ziarno konsumcyjne. Niezależnie od tego poważne ilości ziarna siewnego przydzielone zostały dla spółdzielni produkcyjnych i rolników kontraktujących uprawy nasienne.

Dużą wagę przywiązuje się do sprawy **racjonalnego nawożenia gleby.** Uwzględniając chłonność terenu oraz areał gruntów przeznaczonych pod zasiew roślin jarych, władze centralne przyznały Kielecczyźnie **znaczną ilość nawozów sztucznych do rozprowadzenia wśród spółdzielni produkcyjnych i wśród gospodarstw indywidualnych.** Trzeba dodać, że z każdym rokiem wzrasta na wsi kieleckiej zainteresowanie sztucznym nawożeniem gleby, w szczególności zaś jej wapniowaniem, o czym świadczy stały wzrost popytu na wapno nawozowe. **Dużym powodzeniem cieszy się akcja kredytowa na zakup nawozów sztucznych i obecnie trwa już sprzedaż nawozów tym właśnie rolnikom, którzy będą korzystać z pomocy finansowej państwa.**

Nad całością zagadnień związanych z akcją siewów wiosennych, obok pełnomocników i delegatów specjalnego funduszu siewnego, czuwają prezydia rad narodowych oraz państwowa służba rolna. **One też winny już teraz interesować się przygotowaniami państwowych i spółdzielczych ośrodków maszynowych.** Jest bowiem faktem, że **terminowe przygotowanie sprzętu rolniczego, a następnie właściwe jego wykorzystanie w czasie akcji robót wiosennych, decyduje o wykonaniu tych zadań, jakie stoją przed wsią kielecką w trzecim roku planu 6-letniego.**

Trzeba więc zwrócić uwagę, czy POM-y i SOM-y wyremontowały maszyny i narzędzia, czy zebrały zamówienia od spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych i czy zmobilizowały swoje kadry do wykonania trudnych zadań pomocy agrotechnicznej rolnictwu.

Pocieszające jest, że w oparciu o szeroko rozwinięte współzawodnictwo pracy, **tempo robót remontowych w POM-ach, SOM-ach i w TOR-ze znacznie wzrosło.** Pomógł w tym apel SOM-u w Brzeźnicy (pow. Kozienice), który **zaktywizował kilkadziesiąt załóg warsztatowych i ułatwił im przed terminowe przeprowadzenie naprawy siewników.**

Ważne jest i to, że we wszystkich ośrodkach maszynowych odbywają się kursokonferencje i fachowe pogadanki z dziedziny obsługi technicznej rolnictwa. Szkolą swe kadry SOM-y, a ekspozytura POM zorganizowała w Morawicy (pow. Kielce) dziesięciodniowe kursy dla agronomów, przygotowując ich do nadchodzących zadań w akcji wiosennej.

Kampanię robót polowych poprzedzą narady wszystkich pracowników rolnictwa i zebrania gromadzkie ogółu rolników, a wydziały polityczne POM-ów pomogą spółdzielniom produkcyjnym w przygotowaniach do robót wiosennych troszcząc się o terminowe zaopatrzenie spółdzielni w nawozy sztuczne, w materiał siewny i zmobilizują brygady do współzawodnictwa pracy.

Wszyscy pracownicy państwowej służby rolnej, POM-ów, SOM-ów i PGR-ów przez należyte przygotowanie planów pracy i środków technicznych do wiosennej akcji siewnej, z pełną gotowością przystąpią do wykonania zadań, decydujących o przyszłych zbiorach zbóż, okopowych itp. — **decydujących o tym, czy walka o wyższą wydajność z ha zostanie zwycięsko przeprowadzona.**

Aktyw rolny Kielecczyzny i ogół naszych rolników wie, że **tegoroczna wiosenna akcja siewna musi przyczynić się nie tylko do zapewnienia miastu i wsi — chleba, a szybko rozwijającemu się przemysłowi — surowców rolniczych, ale winna też stać się nowym, potężnym ogniwem planu walki o postęp społeczny i gospodarczy na wsi. Musi pomóc W WALCE O PRZEBUDOWĘ ZACOFANEJ STRUKTURY GOSPODARCZEJ NASZEGO ROLNICTWA I W BUDOWIE SOCJALIZMU W NASZYM KRAJU.**

Nasi korespondenci i czytelnicy piszą...

KRONIKA

W OSTROWCU URUCHOMIONA ZOSTAŁA STACJA LECZENIA CHORÓB SERCA

W OSTROWCU PRZY SZPITALU Nr. 1 została uruchomiona stacja leczenia chorób serca, wyposażona w nowoczesny aparat do dokładnego badania pracy serca — elektro kardiograf.

Do chwili jego uruchomienia, chorzy musieli wyjeżdżać na badanie serca do Warszawy lub Krakowa.

Otwarcie tej nowej placówki leczniczej jest jeszcze jednym dowodem głębokiej troski Rządu Ludowego o zdrowie człowieka pracy. 496-35

Daniel Dzieciaszek

MARZENIA O GAZIE — ZOSTANĄ ZREALIZOWANE

JEDNYM Z WAŻNIEJSZYCH ZADAŃ w planie inwestycyjnym na rok 1952 będzie doprowadzenie gazu do m. Kielc, co przyczyni się do zaoszczędzenia czasu i opału.

W związku z tym należałoby, już teraz zakładać przewody gazowe w nowobudujących się domach, aby później po ich wykończeniu, nie niszczyć ponownie ścian i nie narażać się na nowe koszty.

345-363 **J. S.**

PROSTUJEMY ...

W NOTATCE, zamieszczonej w dniu 12 stycznia br. pt. „Dyrektorski Sylwester", pisaliśmy, iż tow. Glimasiński, dyrektor cegielni „Odrowąż" w Sołtykowie, pow. konecki, jeździł samochodem służbowym na zabawę.

Po zbadaniu tej sprawy przez Komisję z Centralnego Zarządu Przemysłu Ceramiki Budowlanej, stwierdzono, że dyr. tow. Glimasiński w tym dniu był w Lublinie, gdzie przejmował cegielnię, a po powrocie, o godz. 8-ej wieczorem pojechał do Skarżyska do Banku Narodowego, celem załatwienia formalności bankowych, związanych z powstaniem nowego przedsiębiorstwa.

PIERWSZY W KIELECCZYŹNIE KURS B. H. P.

W KIELCACH ZAKOŃCZYŁ SIĘ pierwszy w naszym województwie kurs bezpieczeństwa i higieny pracy dla kierowników budów, majstrów i brygadzistów Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego. Program kursu obejmował m. in. ustawodawstwo pracy, rolnictwo, obronę przeciwpożarową i zagadnienia chorób zawodowych. Kurs ukończyło 71 osób. Absolwenci dbać będą o zapewnienie robotnikom pełnego bezpieczeństwa pracy w budownictwie.

59-7 **J. Gawlik**

Dobrze przeprowadzone wybory W GRUPIE ZWIĄZKOWEJ

gwarancją właściwej ich pracy

Tegoroczna kampania wyborcza w trzecim roku sześciolatki ma wielkie znaczenie dla pracy związkowej. Od tego jak są przygotowane i przeprowadzone wybory w grupach związkowych zależy w dużej mierze realizacja planów produkcyjnych, wzrost świadomości politycznej załogi oraz poprawa warunków bytowych i kulturalnych.

Wybory w grupach związkowych na terenie FSC Starachowice poprzedziły plenum rady zakładowej i rad oddziałowych. **Zebrania te wykazały, że nasze grupy związkowe nie były aktywne, nie zajmowały się najistotniejszymi zagadnieniami, nie troszczyły się o wydajność, dyscyplinę pracy, sprawy bytowe i kulturalne.**

Niedociągnięcia te, omawiane na plenum były dla nas sygnałem, że wybory w każdej grupie związkowej muszą być dobrze przygotowane i przeprowadzone według wskazań CRZZ.

Dla sprawnego przeprowadzenia tej akcji zmobilizowaliśmy szeroki aktyw związkowy, wyznaczając dla każdej poszczególnej grupy opiekuna, który czuwa i pomaga w wyborach.

Kampanię wyborczą rozpoczęliśmy od działu narzędzi, a zdobyte tam doświadczenia zostaną wykorzystane na oddziałach obróbki i montażu samochodów, które są najważniejsze w naszej produkcji.

Rzeczowa i ożywiona dyskusja, prawie w każdej grupie, jest dowodem, że **towarzysze domagają się lepszej niż dotychczas pracy mężów zaufania i rad oddziałowych.**

Tow. Ząbecki, z grupy związkowej szlifierzy, zwrócił uwagę, że grupa ich dotychczas nie zajmowała się sprawą współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa. Rada zakładowa nie zorganizowała dotychczas zakładowej gazetki, która niewątpliwie pomogłaby usunąć wiele niedociągnięć.

Tow. Wyrębkiewicz ostro skrytykował pracę grupowego tow. Swierty, który nie interesował się sprawami robotników.

Tow. Kaczmarczyk skrytykował radę zakładową za to, że zeszłoroczne szkolenie mężów zaufania i delegatów socjalno-ubezpieczeniowych nie było odpowiednio przeprowadzone i dlatego niektórzy mężowie zaufania źle pracowali.

Na mężów zaufania członkowie grup wybierają najlepszych aktywistów związkowych, przodowników pracy i racjonalizatorów. Np. w grupie szlifierzy, wybrano przodownika pracy **tow. Wincentego Żaczka.** W grupie pracowników warsztatu racjonalizatorskiego, nowatora **tow. Józefa Kucharskiego,** słusznie wnioskując, że ci, którzy przodują w pracy zawodowej nie zawiodą również w pracy społecznej.

Zakończenie wyborów w grupach związkowych przewidziane jest 23 lutego.

Tegoroczna kampania wyborcza wyłoniła już nowy, sześcioroki aktyw związkowy, zdolny pokierować pracą związkową, wykazała cały szereg braków, które nie potrafiła dostrzec podczas swojej pracy rada zakładowa.

Zadania związków zawodowych w realizacji planów produkcyjnych są bardzo duże. Od tego jak będą pracowały podstawowe komórki związku — grupy, zależy w dużej mierze pomyślne zakończenie trzeciego roku sześciolatki.

Henryk Miernik
sekretarz Rady Zakładowej w FSC w Starachowicach

Apel do naszych korespondentów o wzięcie masowego udziału w dyskusji nad projektem Konstytucji

Już od dwóch tygodni trwa ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji. Coraz liczniej napływają do naszej redakcji wypowiedzi i uwagi, dotyczące projektu Konstytucji.

Jednakże w akcji tej niedostateczny jest udział naszych korespondentów robotniczych i wiejskich.

Tow. Bierut przemawiając w dniu ogłoszenia projektu Konstytucji powiedział — „ponieśmy projekt Konstytucji w masy i wyjaśnijmy jego wielką przełomową treść całemu narodowi"...

Wezwanie to winni podjąć nasi korespondenci, którzy są najbardziej związani z masami pracującymi miast i wsi i którzy przewodzą opinii publicznej.

Obowiązkiem korespondentów jest popularyzować projekt Konstytucji w swoich zakładach pracy, w gromadach, wśród kolegów, sąsiadów, omawiać poszczególne artykuły, tłumacząc i wyjaśniając tym, którzy mają pewne wątpliwości czy niejasności.

Przy omawianiu artykułów projektu Konstytucji należy przypominać burżuazyjną konstytucję z roku 1935, która była narzucona narodowi i sprzeczna z jego żywotnymi interesami.

Wszystkie nasze zdobycze i osiągnięcia, wszystko to, co dotychczas wypracowane zostało naszym codziennym trudem, ujmuje projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w prawa, których nikt nigdy nie naruszy i nie podważy. Ale przy omawianiu projektu Konstytucji nie można zapominać również i o obowiązkach, jakie Ludowa Ojczyzna nakłada na każdego obywatela. Trzeba, aby korespondenci mówili z ludźmi o tych obowiązkach — o obowiązku dobrej wydajnej pracy, o socjalistycznym do niej stosunku, o obowiązku wywiązywania się wobec państwa ze wszystkich zobowiązań i długów, jakie u niego zaciągamy. Przestrzegać socjalistyczną dyscyplinę pracy, walczyć z bumelantami i złodziejami dobra społecznego, strzec go jak źrenicy oka, przed wrogiem, szpiegiem i zdrajcą ojczyzny.

Korespondenci wiejscy winni podkreślać istotę sojuszu robotniczo - chłopskiego, który jest podstawą władzy w Polsce Ludowej. Wyjaśniając art. 12 projektu Konstytucji „o uznaniu i ochronie" indywidualnej własności chłopskiej, o opiece nad indywidualną gospodarką rolną i ochranianiu jej przed wyzyskiem kapitalistycznym, przed wyzyskiem ze strony kułaka i spekulanta — należy podkreślić, że jest on oparty o reformę rolną, która dała ziemię milionom chłopów.

Korespondenci nasi winni brać udział w pracach punktów dyskusyjnych, zbierać materiały, wypowiedzi, uwagi, które przesyłać należy do naszej redakcji listownie lub telefonicznie na numer 11-66.

Wszyscy korespondenci robotniczy i chłopscy winni znaleźć się w pierwszych szeregach aktywistów „niosących projekt Konstytucji w masy".

Redakcja

ZAŁATWILIŚMY

PZGS „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" donosi nam, że nafta, która w swoim czasie „zaginęła" w tajemniczy sposób ze sklepu GS, w Łopusznie, — już ginąć nie będzie, gdyż kierownik sklepu, który był za te „czary" odpowiedzialny otrzymał naganę, z adnotacją w aktach personalnych.

SM/23/ /c

* * *

POW. ZARZĄD GMINNYCH SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" w Kielcach donosi, że dn. 21. I. 52 r., uruchomiono w gromadzie Wilków gm. Górno punkt sprzedaży detalicznej, w którym mieszkańcy będą mogli się zaopatrzyć w artykuły pierwszej potrzeby.

34/3/c

* * *

WYDZIAŁ OŚWIATY PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ WYJAŚNIA, że w Łopusznie, w szkole stopnia licealnego, istotnie nie uczono niektórych przedmiotów. Wobec braku specjalistów, dyrekcja szkoły rozdzieliła wykładanie tych przedmiotów pomiędzy poszczególnych nauczycieli tej szkoły. Od 1 stycznia br. wszystkie przedmioty przewidziane dla stopnia licealnego — historia, fizyka, i chemia, oraz język rosyjski na st. podstawowym zostały powierzone nauczycielom posiadającym pełne kwalifikacje.

382/8/k

Trzeci rok planu 6-letniego

F-ka Porcelany »Ćmielów« rozpoczęła sukcesem

W ubiegłym miesiącu w Fabryce Porcelany w Ćmielowie przeprowadzono remont dachu nad piecem tunelowym, skutkiem czego fabryce groziło niewykonanie planu. Ale ambitna załoga podwoiła swe wysiłki, aby nie dopuścić do załamania planu. **Realizacja podjętych zobowiązań na cześć 10 rocznicy powstania PPR poważnie przyczyniła się do zmobilizowania całej załogi wokół zagrożonego planu. — Organizacja partyjna, bardziej niż kiedykolwiek wzmogła swoją robotę polityczną.**

Ten zryw całej załogi i kierownictwa zakładu został nagrodzony pełnym sukcesem.

Plan został wykonany w 100,9 proc. 467-83

Henryka Kudas

Dotrzymali słowa

Młodzieżowa brygada KOL. LUBY, pracująca przy obróbce korbowodów w Fabryce Samochodów w Starachowicach zobowiązała się dla uczczenia 10 rocznicy PPR wykonać w styczniu 50 kompletów korbowodów.

Zobowązanie to z nadwyżką zostało zrealizowane.

443-131

Mieczysław Maj

W MAGAZYNIE FABRYKI „ĆMIELÓW"

Rewelacja XX wieku — „porcelana topi się w temperaturze powyżej 0 stopni" — to najnowsze twierdzenie Rady Zakładowej Ćmielowskiej Fabryki Porcelany.

I w przeświadczeniu, że jest ono słuszne — w pakowni Oddz. Wyrobów Gotowych utrzymuje się temperatura poniżej 0 stopni.

Porcelana czuje się oczywiście wyśmienicie, a pracownice tego działu? — chyba gorzej.

Sprostowanie od Redakcji do uwzględnienia przez Radę Zakładową Fabryki Porcelany w Ćmielowie. „Porcelana nie stopi się nawet w temperaturze 18 stopni C." (powyżej 0), jaka jest potrzebna, aby zatrudnieni w pakowni nie marzli

403/63

NIEMARNOTRAWIĆ mienia społecznego

I szkoły nie ma i materiał się niszczy

Myśl o nowej szkole nurtuje mieszkańców gromady Prędocin, pow. Starachowice ponieważ dawny budynek szkolny, jednoizbowy nie może pomieścić już młodzieży szkolnej w liczbie 112 osób.

W roku 1945 wynajęto salę w budynku OSP, która jednak nie zupełnie nadaje się na klasę szkolną, ponieważ jest zimna i grozi zawaleniem.

Mieszkańcy gromady na wniosek nauczyciela ob. Jana Pawelca zakupili 100m³ kamienia i 100q wapna na budowę nowej szkoły, którą GRN zaprojektowała w planie 3-letnim. Zakończenie budowy miało nastąpić w roku 1948.

Latem w roku 1948 przyjechała Powiatowa Komisja Oświatowa, która ustaliła miejsce na budynek szkolny i... na tym się skończyły dobre chęci.

Interwencja mieszkańców Prędocina i nauczycielstwa w Wydz. Oświaty, nie dała pozytywnych rezultatów, ponieważ jak się obecnie okazało, budowa szkoły w Prędocinie nie jest przewidziana w planie 6-letnim.

Szkoda jednak materiału, który niszczeje bezużytecznie i młodzieży szkolnej, uczącej się w budynku grożącym zawaleniem.

452/319 **Eugeniusz Głód**

Gospodarze „od siedmiu boleści"

ZARZĄD GS w gm. **Skórkowice,** pow. **Opoczno** zupełnie nie dba o swoją resztówkę w **Machorach.** Budynki gospodarcze niszczeją, dachy przeciekają, gniją sufity... Czy nikt z kierownictwa GS nie zdaje sobie sprawy z tego, że to jest karygodne marnotrawstwo?

299/31

Władysław Gajewski

27 słupów gnije

PRZED trzema laty mieszkańcy Śladkowa Dużego, dowiedzieli się o planowanej elektryfikacji tej gromady. Zwieźli więc słupy i czekali na rozpoczęcie prac elektryfikacyjnych, w których mieli pomóc. Plan elektryfikacji tej okolicy został jednak zmieniony, a 27 słupów gnije bezużytecznie!

1971

Mieczysław Głuszek

Aby akcja siewna została sprawnie przeprowadzona

Trzeba natychmiast remontować maszyny rolnicze

POM Daniszów, pow. Starachowice nie prowadzi w swoich warsztatach robót remontowych zgodnie z planem skutkiem czego wiosenna akcja zasiewów może być opóźniona.

W czwartym kwartale ub. roku był zaplanowany remont snopowiązałek „Agrostroj". Ponieważ nie można było dostać do nich części zamiennych, postanowiono więc wyremontować inne snopowiązałki.

Ale planu remontów nie wykonano w oznaczonym czasie, ponieważ nie troszczył się o to kierownik POM ob. Fudalej, który w połowie stycznia zwolnił się z pracy.

Za niewykonanie planu remontów w roku 1951 całkowitą winę ponosi kierownictwo i Wydz. Polit. POM-u, które zapomniały o swych obowiązkach. 321-39

M. Flasiński

CZY WSZYSCY ZASNĘLI?

Pracownicy Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego w Bejscach do tej pory nie pomyśleli o tym, że już czas najwyższy przygotować sprzęt rolniczy do prac wiosennych. Obecnie maszyny nie są wyremontowane, nie rozplanowano zasiewów, a nawet nie ściągnięto należności za rok ubiegły.

Czy to interesuje Komitet Członkowski przy SOM-ie?

283-241 **P. Z.**

W STĄPORKOWIE NIE NAJLEPIEJ...

Kierownik SOM-u w Stąporkowie ob. Leon Szmit ograniczył się jedynie do zwiezienia pewnej części maszyn z terenu i... nic więcej.

Przypominamy więc, że samo zwiezienie maszyn nie wystarczy. Trzeba je dokładnie przeglądnąć, wyremontować i zabezpieczyć przed wpływami atmosferycznymi, aby zdały egzamin w czasie robót wiosennych w polu.

477-230 **W. J.**

W sprawie trojaczków opoczyńskich

O trojaczkach opoczyńskich urodzonych w grudniu ub. r. przez ob. Pierzyńskę już dwukrotnie pisaliśmy na łamach naszej gazety. Należy podkreślić, że notatki nasze przyczyniły się do tego, że trojaczkami troskliwie zaopiekowało się Prezydium MRN w Opocznie, dzięki któremu trojaczki wraz z matką znajdują się w Instytucie Matki i Dziecka w Warszawie. Po powrocie zamieszkają one w nawowyremontowanym na koszt MRN domu, który z końcem tego miesiąca zostanie oddany do użytku rodzinie Pierzyńskich.

Ale to jeszcze nie wszystko. Rodzina trojaczków w dalszym ciągu będzie potrzebowała pomocy materialnej, której na pewno nie odmówią instytucje m. Opoczna. 99-4

J. S.

KRONIKA KIELC

16–17 LUTY
SOBOTA NIEDZIELA

Wschód słońca w sobotę 6.52, zachód 16.49.

Wschód słońca w niedzielę 6.50, zachód 16.51.

16.II. 1880 r. — Proces sądowy w Krakowie przeciw Ludwikowi Waryńskiemu.

17.II. 1600 — Spalenie na stosie Giordano Bruno, filozofa włoskiego, obrońcy teorii Kopernika.

17.II. 1951 — Historyczny wywiad udzielony przez J. Stalina korespondentowi „PRAWDY" w sprawie sytuacji międzynarodowej i zachowania pokoju.

PROGNOZA POGODY

Na ogół pochmurno z opadami śnieżnymi. Lokalnie możliwe większe rozpogodzenia, zwłaszcza z końcem tygodnia. Temperatura od —5 do —12 st. C. Lokalnie, zwłaszcza w dolinach, w okresach nocnych rozpogodzeń do —18 st. C. Wiatry będą przeważnie zmienne i słabe, na grzbietach umiarkowane zachodnie.

AGENCJA POCZTOWA W CHLEWISKACH KOŁO WŁOSZCZOWY

9. bm. uruchomiona została agencja pocztowo - telekomunikacyjna w Chlewiskach koło Włoszczowy. Czynna jest ona w godzinach od 8 do 15 — w dni powszednie i od 9 do 11 w dni świąteczne. Wymiana poczty odbywa się codziennie.

ODPRAWA W SPRAWIE SKUPU JAJ W KIELCACH

20 bm., o godz. 9, odbędzie się w Kielcach w sali Związku Zawodowego Prac. Budowlanych przy ul. Kościuszki 6 odprawa robocza w sprawie skupu jaj.

UWAGA KIEROWNICY I PRELEGENCI PUNKTÓW DYSKUSYJNYCH

W dniu dzisiejszym, tj. 16 bm., o godz. 15-tej w sali Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych w Kielcach, przy ul. Kościuszki 6, odbędzie się odprawa kierowników i prelegentów punktów dyskusyjnych (agitacyjnych).

Wszyscy towarzysze proszeni są o punktualne przybycie.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO — dramat St. Żeromskiego pt. „GRZECH" — godz. 19. Dla młodzieży poniżej lat 16. — niedozwolony.

KINO

„MOSKWA" — film prod. radzieckiej pt. „DZIEWCZYNA U ŹRÓDŁA".

„WARSZAWA" — film produkcji bułgarskiej pt. „ALARM".

APTEKI

Apteka Społeczna Nr 2 (plac Partyzantów 11).

RADIO

INFORMACJE

3.05 Wiadomości poranne. 6.00 Powtórzenie wiadomości porannych. 12.04 Dziennik południowy. 16.00 Dziennik popołudniowy. 18.00 Z kraju i ze świata. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 23.00. Ostatnie wiadomości.

NAUKA

SOBOTA. 6.05 Wykład Wszechnicy Radiowej z cyklu: „Rozwój społeczeństwa ludzkiego".

NIEDZIELA. 9.10 Audycja dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia. 15.45 „Po czym żywą istotę poznać można" — gawęda przyrodnicza.

AUDYCJE SŁOWNE

SOBOTA. 6.25 Audycja dla wsi. 8.55 Audycja szkolna dla klasy IV. 9.20 Audycja szkolna dla klasy X. 10.55 „Słońce wschodzi" — odcinek powieści E. Marca. 11.45 Głos mają kobiety. 12.30 Audycja dla wsi. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 17.15 Ludzie pierwszego szeregu. 18.20 Poznajemy projekt Konstytucji.

NIEDZIELA. 9.00 Odpowiedzi „Fall 49". 10.30 Audycja dla wojska. 11.15 Audycja oświatowa. 14.05 Audycja dla wsi. 16.40 „Pan Tadeusz". 17.10 Felieton.

MUZYKA

SOBOTA. 6.35 Pieśni o pracy, przyjaźni i pokoju. 8.00 Utwory skrzypcowe Yehudy Menuchina. 9.40 Koncert radzieckiej muzyki rozrywkowej. 10.15 Włoska muzyka operowa. 11.15 Muzyka i aktualności. 12.15 Orkiestry dęte. 12.40 Na swojską nutę. 16.20 Koncert orkiestry śląskiej. 17.30 Antoni Dworzak — kompozytor tygodnia. 18.30 Z naszych pieśni. 19.30 Na muzycznej fali. 20.30 Muzyka taneczna. 22.20 Koncert symfoniczny.

NIEDZIELA. 6.05 Melodie różnych narodów. 7.25 Muzyka dla wszystkich. 8.10 Od melodii do melodii. 9.30 Dla każdego coś miłego. 11.30 Koncert solistów. 15.15 Melodie ludowe do tańca. 16.20 Nasze chóry śpiewają. 17.20 „Borys Godunow" — opera w 4 aktach Mussorgskiego. 20.30 Muzyka taneczna. 22.30 „Wieczorna serenada". 23.10 Muzyka na dobranoc.

„SŁOWO LUDU" — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa". Druk: Drukarnia RSW „Prasa", Kielce, ul. Sienna 3. Tel. 11-69. ADRES REDAKCJI: Kielce, ul. Sienkiewicza 53. Telefon Redakcji: Redaktor naczelny 11-90. Sekretariat Redakcji, Dział partyjny, gospodarczy, miejski 11-65. Dział korespondentów 11-66. Redaktor techniczny 11-68. Redakcja nocna 11-67. Oddział w Radomiu 27-36. ADMINISTRACJA: Kielce, ul. Sienna 3 — telefon 16-18. BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ: Kielce, ul. Sienkiewicza 30 — telefon 19-31. Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne 1.50 zł za słowo. Cena prenumeraty zbiorowej wynosi 2.25 zł — indywidualnej 4.50 zł. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch", tel. 17-61 na konto PKO „Słowo Ludu" Nr XIV — 18776.

L-3-18041

O rozbudowę kieleckiej centrali telefonicznej

Wiele słyszymy gorzkich słów pod adresem kieleckiej centrali telefonicznej ze strony abonentów telefonicznych. Bo rzeczywiście trzeba czekać nieraz godzinami na jakieś połączenie, a często w ogóle nie można go otrzymać. Powodów do narzekań jest zresztą wiele. Ale rzadko który z rozmawiających abonentów zastanowi się, **że w wielu wypadkach właśnie z jego winy inni mają powody do skarg. Częste są przecież wypadki, że prowadzi się długie rozmowy (nawet międzymiastowe) w celach prywatnych, co w godzinach pracy powoduje wstrzymanie nieraz pilnych rozmów urzędowych.**

Możliwości kieleckiej centrali są niewielkie w stosunku do potrzeb, instytucje i urzędy winny więc pilnie przestrzegać, **aby korzystano z aparatów tylko w sprawach służbowych.** Taka akcja oszczędnościowa **pozwoli na usprawnienie pracy centrali.**

Duże znaczenie ma tu również fakt, że wiele instytucji posiadających biura w różnych punktach miasta nie ma zainstalowanych własnych centralek. **Dlatego też zajmują niejednokrotnie nawet 10 linii a mając centralki mogłyby zajmować tylko — 2.**

Wiele rozgoryczenia wprowadza także niewłaściwe odnoszenie się korzystających z telefonu do telefonistek. Nie wszyscy niestety chcą zrozumieć, że przecież **obowiązuje pewna kolejność w otrzymaniu rozmów.** Trzeba jednak stwierdzić, że i telefonistki kieleckie nie zawsze odnoszą się do rozmawiających właściwie.

Bardzo palącą sprawą jest brak aparatów w instytucjach i lokalach publicznych. **Wydane zostało przecież zarządzenie, że np. w barach czy restauracjach telefony mają być udostępnione do użytku publicznego.** A tymczasem telefony znikają gdzieś w kancelariach (Bar Mleczny Nr. 1) i w razie konieczności użycia telefonu trzeba wiele trudu, aby dostać jakieś połączenie. Sprawa ta jest bardzo ważna, tym bardziej, że obecnie **możliwości instalacji nowych aparatów ograniczone są do minimum.**

Dużo kłopotów sprawia abonentom reperacja uszkodzonych telefonów. Brygady remontowe nie zawsze są w stanie obsłużyć wszystkich klientów, gdyż często brak jest odpowiednich części zamiennych.

Wszystkie te trudności mogą być usunięte **tylko przez powiększenie naszej centrali miejskiej i międzymiastowej. I o to powinien się starać Rejonowy Urząd Telegraficzno-Telefoniczny w Kielcach.**

Uroczysta akademia w Kielcach

W niedzielę, 17 bm. o godz. 17 odbędzie się w Kielcach w sali teatralnej „Domu Młodzieży" przy ul. Świerczewskiego 6 uroczysta wojewódzka akademia w związku z 10-leciem PPR.

Na program złoży się: część oficjalna oraz bogata część artystyczna.

Wstęp tylko za zaproszeniami.

Narada robocza ZBSS

W dniach 11, 12 i 13 bm. odbyła się w Radomiu narada robocza prezesów, kierowników technicznych i głównych księgowych Związku Branżowego Spółdzielni Skórzanych woj. kieleckiego. Na naradzie omówiono plany na rok bieżący oraz sprawy zaopatrzenia, zbytu, szkolenia kadr i jakości produkcji. Poważna część narady poświęcona była sprawie zamknięcia księgowości z roku ubiegłego i nowych sposobów księgowania w roku bieżącym.

(J)

Nowy film radziecki — »GOGOL«

Na ekranach kin radzieckich wyświetlany będzie wkrótce nowy kolorowy film dokumentalny pt. „GOGOL". Film zrealizowany został przez wytwórnię filmową w Kijowie w związku z setną rocznicą śmierci wielkiego pisarza rosyjskiego.

Należy sobie życzyć, aby „Film Polski" sprowadził jak najszybciej piękny film o Gogolu na polskie ekrany.

Osiągnięcia i mankamenty radomskiego MHD

W Domu Kultury Robotniczej w Radomiu odbyło się ogólne zebranie załogi Miejskiego Handlu Detalicznego. Celem zebrania było **złożenie przed załogą sprawozdania z działalności placówki w roku ubiegłym, dyskusja nad sprawozdaniem oraz zaznajomienie załogi z planami na rok bieżący.**

Jak wynikało ze sprawozdania dyrektora MHD, ob. Antoniego Krawczyka, **plan roczny przedsiębiorstwa wykonany został w 105 procentach a jego realizację zakończono na 10 dni przed terminem.** Radomski MHD ma jednak i poważne braki, przede wszystkim zbyt wielkie manka sklepowe; **dużą część winy ponosi za to dyrekcja MHD, która zbyt mało kontrolowała pracowników poszczególnych sklepów.**

Po referacie sprawozdawczym dyrektora wywiązała się ożywiona dyskusja, w której omawiano osiągnięcia i trudności placówki. Jeden z dyskutantów zwrócił specjalną uwagę **na współzawodnictwo i zobowiązania załóg i indywidualnych pracowników.** Najlepszym i kilkakrotnie wyróżnionym pracownikiem MHD okazał się tow. **Kot.** Zobowiązania jego **dały przedsiębiorstwu poważne oszczędności, przyczyniając się do przekroczenia planów produkcyjnych.**

W dyskusji wykazano również, że rada miejscowa z przewodniczącym tow. Janczykowskim na czele zbyt mało pracuje. Jeszcze inną sprawą, jaką poruszono w czasie dyskusji, było **zdemaskowanie wielu sklepowych, którzy w swej pracy kierowali się kumoterstwem i mieli ścisły kontakt ze spekulantami. W przeciągu dwu ostatnich miesięcy ubiegłego roku Komisja Specjalna sporządziła aż 46 protokółów karnych(!).**

W zakończeniu dyskusji zabrał głos przewodniczący Prezydium MRN, tow. Wrocławski, który zaapelował do zebranych, **aby w bieżącym roku idąc śladem przodujących obecnie sklepów 4-ki i 15-ki w jeszcze krótszym czasie wykonali plany roczne.**

Następnie powzięto uchwały mające na celu **usprawnienie pracy.** Między innymi postanowiono, że **wszystkie sklepy przystąpią do współzawodnictwa o tytuł „WZOROWEGO SKLEPU BEZ MANK I SUPERAT".** Ponadto zobowiązano się **wyprowadzić w możliwie krótkim czasie na bieżąco zaległą księgowość przedsiębiorstwa oraz szkolić się i pogłębiać swoje wiadomości fachowe, aby radomskie MHD stało się wzorową placówką w woj. kieleckim.**

(Jar.)

Młodzież szkół wojew. kieleckiego korzysta ze wspólnych śniadań

Nie ma w województwie kieleckim szkoły średniej, podstawowej lub przedszkola, gdzie by w czasie dużych przerw między lekcjami młodzież nie korzystała ze wspólnych śniadań.

Akcją dożywiania młodzieży objętych zostało obecnie 366 szkół średnich i podstawowych. Dożywianie młodzieży **stało się już od dwóch lat masową akcją, która objęła nie tylko szkoły w miastach, lecz także na wsiach, w spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i ośrodkach robotniczych.**

Komitety rodzicielskie przy poszczególnych szkołach w trosce o zdrowie, lepszą frekwencję i poziom nauki młodzieży wykazały dużo zrozumienia dla tego rodzaju formy opieki nad uczniem, organizując codzienne posiłki oraz zajmując się estetyką stołów i jadalni szkolnych.

Akcja ta finansowana jest częściowo z dotacji państwowych oraz w dużej mierze z funduszów komitetów rodzicielskich.

Wspólne śniadania cieszą się wśród uczennic i uczniów wielkim powodzeniem, o czym najlepiej świadczy **liczba 90 tysięcy młodzieży korzystającej z akcji dożywiania w województwie kieleckim.**

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

VI Olimpiada Zimowa rozpoczęta

OSLO. — 14 bm. rozpoczęły się w Oslo pierwsze konkurencje VI Zimowych Igrzysk Olimpijskich. Igrzyska zgromadziły na starcie reprezentantów 30 państw, co jest rekordem w historii olimpiad zimowych.

W Norefjell odbyła się pierwsza konkurencja Igrzysk — slalom gigant kobiet.

Pierwsze miejsce zajęła faworytka tej konkurencji Mead-Lawrence (USA) 2:06,8 przed Dagmar Rom (Austria) 2:09,0 i Büchler (Niem.) 2:10,0.

Drugą konkurencją rozegraną w czwartek były bobsleje. Na torze w Frognerseteren odbyły się dwa pierwsze ślizgi w konkurencji dwójek. Po dwóch przejazdach prowadzą Niemcy I przed USA I i Szwajcarią II.

Z Polek w slalomie najlepiej wypadła Kodelska, która zajęła 34 miejsce w czasie 2:32,6. Grocholska i Kowalska zajęły dalsze miejsca.

Odczyt o rozwoju kultury fizycznej w ZSRR

Członkowie delegacji polskiego sportu, która przebywała ostatnio w Związku Radzieckim, zaznajamiają polskich sportowców z osiągnięciami sportowców radzieckich i rozwojem radzieckiego wychowania fizycznego przez wygłaszanie na ten temat odczytów.

W Kielcach odczyt taki wygłosi tow. Śledziecki z Warszawy w dniu 18 bm. w sali Domu Młodzieży.

Po odczycie odbędą się pokazy sportowe w wykonaniu ciężkoatletów Włókniarza Radom oraz gimnastyczek i gimnastyków Ogniwa ze Skarżyska.

Początek odczytu o godz. 18.

(m)

Kursy narciarskie w Kielcach

Komisja narciarska PTTK zawiadamia, że z dniem 18 bm. rozpoczną się bezpłatne kursy narciarskie dla kobiet i mężczyzn w następujących grupach w zależności od wieku: do lat 14 do 19 i ponad 19. Uczestnicy nie posiadający sprzętu narciarskiego będą mogli wypożyczyć go za bardzo małą opłatą.

Informacji udziela i zapisy przyjmuje Oddział PTTK w Kielcach, ul. Świerczewskiego 22. (m)

Zebranie wyborcze motocyklistów

W niedzielę, 17 bm. w lokalu PZM (Plac Partyzantów 6) odbędzie się walne zebranie Okręgowego Związku Motocyklistów.

Początek zebrania o godz. 10.

(m)

Wśród książek

Nowe książki dla dzieci

Ostatnio na półkach księgarskich ukazały się ciekawe i wartościowe książki dla dzieci. Spośród wielu opowiadań specjalnym powodzeniem cieszy się bajka Aleksandra Puszkina pt. „BAJKA O CARZE I SUŁTANIE". Książka ta bogato i barwnie ilustrowana zachwyca młodego czytelnika nie tylko treścią, ale także opracowaniem graficznym i artystycznym.

Opowiadanie pt. „KSIĘGA PAPUGI", opracowane przez Markowską i Milewską — to baśń perska zawierająca ciekawe przygody.

Wiele emocji znajdą najmłodsi w ciekawej książce Marii Kędzierzyny pt. „GAPTUŚ Z KĄTA GRACIANEGO". Jest to historia Gaptusia, który — żyjąc w gromadce innych zabawek — przeżywa różne przygody, a wiedziony ciekawością poznania wielkiego świata spotyka się ze zwierzętami leśnymi i ptactwem. Zajmujące opowiadania kryją w sobie szlachetne myśli o współżyciu z otoczeniem, o pomocy słabszym, przyjaźni i wierności.

Historia Gaptusia, żywo ilustrowana estetycznymi rysunkami, daje dzieciom dużo przeżyć i pobudza ich zdolności myślenia i wnioskowania.

28 ciekawych opowieści znajdą dzieci w „BAJCE O ZWIERZĘTACH" O. Kapicy. Bajka, pisana wierszem i prozą, mówi o życiu ptaków, i zwierząt, ich troskach, szlachetności i współżyciu z ludźmi. Książka pobudza wyobraźnię dziecka dając jednocześnie dużo ciekawych wiadomości przyrodniczych.

„WIERSZE" Niekrasowa zawierają opis przyrody ziemi rosyjskiej w okresie zimy oraz miłość człowieka do przyrody.

Wszystkie książki wydane w sposób bardzo staranny, na pięknym papierze oraz bogato ilustrowane, stanowić będą cenny nabytek dziecięcej biblioteki domowej.

Gdy zapadnie zmrok wyłącz grzejniki elektryczne

Szkolne koło oszczędnościowe w Samsonowie

Nową formę współzawodnictwa wprowadziło szkolne koło oszczędności przy Szkole Podstawowej w Samsonowie. Uczniowie i uczennice na odbytym ostatnio zebraniu SKO **postanowili współzawodniczyć między sobą w oszczędności przez przeciąg 3 miesięcy.**

Członkowie SKO przy szkole podstawowej w Samsonowie **wzywają do podobnego zobowiązania inne szkolne koła oszczędności w województwie kieleckim.**

O »NORMALNYM« STANIE Prezydium MRN w Kielcach

Odpowiadając na liczne nasze artykuły i notatki, dotyczące sprawy nieusuwania śniegu z jezdni i chodników, Prezydium MRN w Kielcach przysłało „wyjaśnienie", w którym czytamy m. in.:

„Prezydium MRN w Kielcach wyjaśnia, że posiadanym skromnym taborem Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania nie jest w stanie, w normalnym stanie wywieźć z terenu miasta śniegu, przede wszystkim z miejsc szczególnie zagrożonych, który ostatnio obficie pada".

Wszystko się zwala na „Oczyszczanie":
I śnieg i winę — taki to „plan".
Że... nie jest to stanie w normalnym stanie...
Ale to przecież — nienormalny stan.

W zimie śnieg, proszę Prezydium, pada
(Wszak przewiduje to nawet PIM).
Ale kielecka Miejska Rada
Przespała widać już wiele zim.

Bolesław Garlicki

MIKOŁAJ GOGOL

W STULECIE ŚMIERCI

4 marca br. mija sto lat od śmierci jednego z najwybitniejszych pisarzy rosyjskich XIX wieku, MIKOŁAJA GOGOLA. Do hołdu, który złożą pamięci GOGOLA niezliczone rzesze czytelników w ZSRR, przyłączą się również liczni wielbiciele jego talentu w Polsce oraz cała postępowa ludzkość. 100-lecie śmierci GOGOLA obchodzi bowiem, zgodnie z uchwałą Światowej Rady Pokoju, cały świat.

Stulecie zgonu GOGOLA zbiega się z renesansem jego twórczości w Polsce. Sto tysięcy nakładu „MARTWYCH DUSZ", wydanych po wojnie w znakomitym przekładzie Władysława Broniewskiego, kilkanaście premier „REWIZORA" i „OŻENKU", przygotowanie do zbiorowej edycji jego dzieł — świadczą o wzrastającej popularności GOGOLA w Polsce Ludowej.

Mikołaj GOGOL urodził się 19 marca 1809 r. w prowincjonalnym miasteczku gubernii połtawskiej, w rodzinie ubogiego ziemianina. Po ukończeniu gimnazjum, szuka pracy w administracji, lecz stolica niezbyt przyjaźnie przyjmuje młodego przybysza. Również jego debiut literacki (poemat poetycki „HANS KUECHELGARTEN") spotyka się z ujemną oceną krytyki.

Jesienią 1831 r. ukazuje się książka Gogola „WIECZORY NA CHUTORZE W POBLIŻU DIKANKI" gorąco przyjęta przez czytelników. Książka ta wykazała, że do literatury rosyjskiej wkroczył niezwykły talent. Gogol staje się sławny, jego utwory zdobywają uznanie wybitnych pisarzy, zwłaszcza Puszkina, który pisze o „WIECZORACH": „Wzbudziły one mój zachwyt. Toć to znakomity humor, szczery, niewymuszony, naturalny i bez afektacji. A jakaż miejscami poezja! Co za wdzięki! To wszystko takie niezwykłe w naszej dzisiejszej literaturze..."

„WIECZORY", to zbiór opowieści z życia ludu ukraińskiego, okraszonych wspaniałym humorem. Tworzą one splot realistycznych wątków, odtwarzających ludowy obyczaj i baśniowo - fantastycznych motywów, w których przezierają wierzenia, gusła i legendy ukraińskie. Bohaterami tych opowiadań są zazwyczaj wiejskie dziewczęta, parobcy, drwale, kowale i odważni zaporożcy, którzy śmiało zaglądają śmierci w oczy.

W kilka lat po wydaniu „WIECZORÓW" publikuje Gogol dwa nowe cykle opowiadań: „ARABESKI" i „MIRGOROD" (1835). W tym ostatnim tomie znajdzie się m. in. popularne opowiadanie „TARAS BULBA", osnute na tle dziejów zaporoskiego kozactwa i opowieść „STAROŚWIECCY ZIEMIANIE", w której opisuje sielskie życie dwojga staruszków w szlacheckim dworku, pełne spokoju, ale zarazem nudy i szarzyzny. Ostrze satyry Gogola zwraca się tutaj przeciw beznadziejności szlacheckiego życia na prowincji; autor przeciwstawia mu dzieje Tarasa Bulby, kozaka, niezłomnego patrioty, który nie zawahał się zabić własnego syna, gdy ten zdradził ojczyznę.

Wielkim sukcesem Gogola staje się napisany w 1835 r. a wystawiony w 1836 r. na scenie petersburskiej „REWIZOR". Komedia ta obiega niebawem sceny całego świata i staje się wydarzeniem w historii rosyjskiej i światowej sztuki teatralnej. Także i w Polsce należy ona do najtrwalszych poezji klasycznego repertuaru.

„W „REWIZORZE" — pisał Gogol — zamierzałem zgromadzić całe, znane mi podówczas zło w Rosji, wszystkie niesprawiedliwości, których dopuszczano się w miejscach i okolicznościach, wymagających od człowieka głównie sprawiedliwości i postanowiłem zarazem wykpić to zło". Komedia wprowadza nas w środowisko urzędników, którzy trzęsą życiem powiatowego miasteczka. Gogol wyszydza niemiłosiernie prowincjonalnych kacyków, żyjących z łapówek, wymuszeń i malwersacji, kpi z ich moralnej nicości, tępoty i lizusostwa. Komedia Gogola należy do arcydzieł literatury światowej. Na razie ona Gogola na zajadłe ataki reakcji. Nagonka reakcyjnych pismaków zmusza Gogola do opuszczenia na 12 lat Rosji.

Za granicą Gogol powraca do małych form prozy, odpowiadających również znakomicie jego darowi charakteryzowania zjawisk społecznych przy pomocy typowych postaci i epizodów. Zainteresowanie pisarza skupia się tym razem na życiu Petersburga, a bohaterami jego opowiadań są zahukani, drobni urzędnicy. Odmalował ich Gogol kapitalnie w cyklu pod nazwą „OPOWIEŚCI PETERSBURSKIE".

„OPOWIEŚCI PETERSBURSKIE" powstały w latach 1835—1841; tytuły poszczególnych nowel cyklu brzmią: „NEWSKI PROSPEKT", „NOTATKI SZALEŃCA", „NOS" i „PŁASZCZ". W utworach tych dawny, beztroski humor ustąpił miejsca charakterystyce czynownictwa carskiego. Beznadziejność i szarzyznę tego życia ucieleśnia drobny urzędnik Popriszczin („Notatki szaleńca"), temperujący z namaszczeniem gęsie pióra dla swoich przełożonych i Baszmaczkin („Płaszcz"), przepisujący bez końca kancelaryjne papiery, w których toną jego ambicje, marzenia i myśli.

W „OPOWIEŚCIACH PETERSBURSKICH" Gogol wyszydził bezmyślność i duchową pustkę carskiej biurokracji, na której pastwę zdani są ludzie biedni. Pisane prostym, jędrnym językiem, odznaczają się te opowiadania mistrzowskim rysunkiem postaci i przeżyć ludzkich.

Twórczość Gogola wieńczy klejnot rosyjskiej prozy — „MARTWE DUSZE". Kiedy książka ta wyszła z druku, cały nakład został błyskawicznie rozchwytany. Spotkała się ona z entuzjastycznym przyjęciem postępowych krytyków, zwłaszcza Bielińskiego i Hercena i z ostrymi atakami ze strony reakcyjnych publicystów.

Sam pomysł „MARTWYCH DUSZ", który zasugerował Gogolowi Puszkin, jest nader oryginalny. Bohaterem powieści jest układny, sprytny oszust, Paweł Iwanowicz Czyczykow, handlujący ludźmi, którzy nie żyją. Czyczykow objeżdża rosyjską prowincję i zakupuje u właścicieli ziemskich zmarłych chłopów pańszczyźnianych, figurujących jedynie w spisach.

Możliwość takich niesamowitych transakcji dawał społeczny układ carskiej Rosji okresu przeduwłaszczeniowego. Władze podatkowe przeprowadzały co pewien czas rewizje chłopskich spisów, aby uwzględnić zgony i urodzenia poddanych chłopów. Chłop, który zmarł po rewizji, uchodził oficjalnie za żywego do następnej rewizji. Takie to „martwe dusze" skupywał Czyczykow, aby je później zastawić i wyłudzić w ten sposób większe kwoty pieniężne. Szło to na rękę obszarnikom, którzy chętnie pozbywali się „martwych dusz", od których musieli płacić podatki.

Tytuł utworu ma jednak i inne znaczenie. Autor pokazał w nim „martwe dusze" mikołajewskiego reżimu, dusze obszarników, którzy byli podporą feudalnej Rosji. Czyczykow w czasie swojej wędrówki odwiedza całą galerię kapitalnie przez autora naszkicowanych ziemian, skąpców, chciwców, spryciarzy, hulaków, rozrzutników i głupców, ludzi przedstawiających obraz moralnej i umysłowej ruiny. Ten obraz uzupełnia opis życia gubernialnych czynowników, których próżniactwo wali czy o pierwszeństwo z nikczemnością.

Wielkość twórczości Gogola polega na tym, że w mistrzowski sposób pokazał, iż feudalizm czy kapitalizm, jako ustroje oparte na wyzysku człowieka, muszą nieuchronnie wyhodować nikczemne cechy charakteru: chciwość, oszustwo, łapownictwo. W tym też sensie znaczenie jego utworów, a zwłaszcza „MARTWYCH DUSZ", daleko wybiegało poza granice carskiej Rosji. Pisząc o burżuazji Anglii czy Francji, Bieliński stwierdził: „Są to również Czyczykowie, ubrani tylko w inne stroje. We Francji i Anglii nie skupują oni martwych dusz, lecz przekupują żywe dusze podczas tzw. wolnych wyborów do parlamentu..."

Dzieła Gogola odegrały wielką rolę w rozwoju myśli społecznej nie tylko w okresie, kiedy powstawały, tj. w połowie XIX w. Służą one po dziś dzień sprawie walki z ustrojem wyzysku.

TE WŁAŚNIE NIEŚMIERTELNE WARTOŚCI DZIEŁ GOGOLA ZADECYDOWAŁY, ŻE—Z INICJATYWY ŚWIATOWEJ RADY POKOJU — SETNĄ ROCZNICĘ JEGO ŚMIERCI CZCI CAŁA POSTĘPOWA LUDZKOŚĆ, WALCZĄCA O WOLNOŚĆ, O GODNOŚĆ CZŁOWIEKA, O POKÓJ.

Roman Karst

STEFAN CZARNIECKI

ŻOŁNIERZ — PATRIOTA

Dnia 16 bm. przypada 287 rocznica śmierci wielkiego żołnierza i dowódcy, STEFANA CZARNIECKIEGO, ur. w 1599 roku we wsi Czarnca, w woj. kieleckim.

Postać STEFANA CZARNIECKIEGO wiąże się w naszej historii z ideami wyzwoleńczymi narodu, z walką o całość, niepodległość, o dobro ojczyzny.

W połowie XVII stulecia, w ostatnich latach panowania Władysława IV i za Jana Kazimierza, kiedy Polskę ogarnęła pożoga wojenna (walka z Tatarami, napad Szwedów), STEFAN CZARNIECKI, gorący patriota, całego siebie oddaje dla sprawy obrony Rzeczypospolitej.

Dla narodu polskiego, przekształcającego się w naród socjalistyczny najważniejszym, najbardziej istotnym jest właśnie gorący patriotyzm wielkiego dowódcy. To jego umiłowanie ziemi ojczystej, w walkach o obronę której oddał swe życie, charakteryzuje — popularne już dziś w Polsce — przysłowie CZARNIECKIEGO: „Jam nie z soli, ani z roli, ale z tego co mnie boli".

Dlatego też w złotej księdze przodków, których życie i działalność złożyły się na naszą bogatą, postępową tradycję, umieściliśmy imię STEFANA CZARNIECKIEGO.

Dlatego mówiąc, że „Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązuje do najszczytniejszych, postępowych tradycji Narodu Polskiego" (projekt Konstytucji) pamiętać musimy, że ludowa ojczyzna czci również pamięć Wielkiego Żołnierza—Patrioty.

(b)

W 452 rocznicę śmierci Giordano Bruna

TYTAN MYŚLI

GIORDANO BRUNO (1548—1600) był wielkim myślicielem włoskim, materialistą i odważnym krytykiem scholastyki, bojownikiem przeciw zacofaniu i ciemnocie. F. ENGELS wymienia imię Bruna pośród tych „tytanów" myśli, zapału i charakteru, wielostronności i uczoności, którzy byli powołani do życia przez walkę klasową przeciwko feudalizmowi w epoce Odrodzenia. Światopogląd Bruna, odzwierciedlający proces burzenia ustroju feudalnego i pojawiania się stosunków burżuazyjnych w łonie ustroju feudalnego w Europie zachodniej XV—XVII stulecia, kształtował się pod wpływem nowego, postępowego przyrodoznawstwa w walce przeciwko światopoglądom feudalnym i teologicznym. Na ukształtowanie się światopoglądu Bruna wielki wpływ wywarło zaznajomienie się z odkryciami i teorią wielkiego polskiego uczonego MIKOŁAJA KOPERNIKA.

Bruno urodził się w m. Nala w pobliżu Neapolu. Mając lat 15 wstąpił do zakonu.

W roku 1572 Bruno otrzymał w m. Campanii święcenia kapłańskie. Oskarżony o herezję, wystąpił w roku 1575 z klasztoru, porzucił zakon i uciekł do Rzymu. Dowiedziawszy się o wszczętym przeciwko niemu procesie, udaje się na północ Włoch, skąd po 3-letniej wędrówce przyjeżdża do Szwajcarii. Za ostrą krytykę kalwinizmu trafia Bruno w Genewie do więzienia. Po zwolnieniu go w r. 1579 udaje się do Francji, gdzie początkowo w Uniwersytecie Tuluzkim, a potem w paryskim (Sorbonie) wykłada astronomię i filozofię. W r. 1583 przenosi się do Anglii. W Uniwersytecie Oxfordzkim występuje przeciw kosmologii Arystotelesa i Ptolomeusza, odbywa kilkanaście ostrych publicznych dysput ze scholastykami i teologami oxfordzkimi.

W wyniku konflikatu z profesorami oxfordzkimi Bruno przenosi się do Londynu, gdzie wydaje w języku włoskim szereg swoich dzieł, w tej liczbie „O PRZYCZYNIE POCZĄTKU I JEDNOŚCI" (1584) jak również dzieła zawierające wykłady o poglądach kosmologicznych — „UCZTA NA POPIOLE" i „O NIESUMIENNOŚCI, WSZECHŚWIECIE I ŚWIATACH" (1584). W roku 1585 Bruno porzuca Londyn i po krótkim pobycie w Paryżu, gdzie miał w Soboronie wielką dysputę ze scholastykami, wyjeżdża do Niemiec.

W r. 1592 przyjął zaproszenie udania się do Wenecji, gdzie został wydany inkwizycji. 8 lat przesiedział Bruno w więzieniu. Oskarżony przez rzymką inkwizycję o herezję, Bruno odważnie i nieustępliwie bronił jednak swoich przekonań. Wszelkie usiłowania sędziów, aby wymusić na Brunie wyrzeczenie się jego nauki były bezpłodne. Bruno został skazany na śmierć i spalony na stosie na Placu Kwiatów w Rzymie 17 lutego 1600 r.

POMSTA INKWIZYCJI NAD WYBITNYM MYŚLICIELEM GIORDANEM BRUNO JEST JEDNĄ Z WIELU ZBRODNI WATYKANU W JEGO WIELOWIEKOWEJ, NIEPRZERWANEJ DOTYCHCZAS WALCE Z POSTĘPOWYM ROZWOJEM LUDZKOŚCI.

Nauki filozoficzne Bruna oparte na zdobyczach postępowego przyrodoznawstwa odegrały wybitną rolę w rozwoju filozofii materializmu.

Oprac. na podstawie „Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej".

„WODEWIL WARSZAWSKI"

w wykonaniu zespołu amatorskiego w świetlicy budowlanych w Kielcach

ALEKSANDRA DOBROWOLSKA
pracownik Muzeum Świętokrzyskiego.

Niestety, wciąż jeszcze za mało mówi się na temat życia teatralnego świetlic robotniczych czy gromadzkich, a przecież warto zastanowić się nad tym doniosłym zagadnieniem. Teatr amatorski — to szkoła nowego, robotniczego i chłopskiego widza, kształtującego — zwłaszcza na prowincji — smak artystyczny właśnie na repertuarze teatru amatorskiego.

W najbliższych tygodniach odbędą się w całym kraju eliminacje teatralnych zespołów amatorskich w ramach Festiwalu Sztuk Polskich. Dużo, bo około 1000 zespołów ze związków zawodowych zgłosiło się do udziału w Festiwalu. Jednym z nich jest amatorski zespół świetlicy przy Kieleckich Zakładach Przemysłu Budowlanego. Zespół ten wystawił komedię muzyczną Gozdawy i Stępnia „WODEWIL WARSZAWSKI". Reżyseria i kierownictwo artystyczne Stefana Karskiego, opracowanie muzyczne Strójwąsa, wokalne — B. Lipowskiego, tańce układu R. Hryniewicz, dekoracje J. Tchórzewskiego, organizacja „ARTOSU".

Porwanie się amatorów na trzyaktową sztukę w 12 odsłonach — to rzecz zarówno ambitna jak śmiała. Zanim omówimy rezultat przedstawienia, przyjrzyjmy się przygotowaniu sztuki z punktu widzenia metody pracy zespołowej.

Zespół świetlicowy KZPB — przeważnie młodzież i przeważnie pracownicy fizyczni — wystawił u siebie w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej sztukę Uspińskiego „PRZYJACIELE". Praca nad nią pozwoliła reżyserowi S. Karskiemu na zorientowanie się w aktorskich zdolnościach zespołu, z którego wybrał 30 osób do „WODEWILU WARSZAWSKIEGO". W grudniu zaczęła się intensywna praca. Po wielu próbach zespół obejrzał „WODEWIL" w krakowskim Teatrze Młodego Widza, po czym porównał swoje dotychczasowe przygotowanie ze spektaklem krakowskim, aby trafnie ocenić własne możliwości.

Reżyserując imprezy Zespołu Rapsodycznego, Kieleckiego Klubu Literatów, S. Karski wykazał w wieczorach Słowackiego, Mickiewicza, Puszkina, Żeromskiego, Kołłątaja, że opiera się na metodzie i doświadczeniach wielkiego Stanisławskiego, Idzie mu o wytępienie konwencjonalnych gestów i „gierek". Technika gry polega nie na chwytach, lecz na wyrazistości scenicznej, na uczynieniu z gestu, ruchu i głosu — instrumentu pracy twórczej, instrumentu podającego widowni głęboką wiedzę o człowieku.

Tę metodę pracy, wypróbowaną w Zespole Rapsodycznym, reżyser zastosował do komedii „WODEWIL WARSZAWSKI". Dzięki niej współpraca reżysera z surowym materiałem aktorskim odbywała się we właściwej atmosferze, przyczyniła się do trafnego odtworzenia postaci i psychologicznego pogłębienia stosunków między nimi. W rezultacie — przedstawienie „WODEWILU" cechowała prostota i umiar. Tym jaskrawiej odbijały się groteskowe postacie Cioci i Roberta, reprezentujących zgniliznę moralną i płycznę tak zwanych „wyższych sfer".

Te walory amatorskiego przedstawienia publiczność kielecka oceniła trafnie, oklaskując wielokrotnie grę przy otwartej kurtynie.

Masowy amatorski ruch teatralny ma na celu m. innymi wyszukiwanie zdolności i talentów. Krystyna Pimonow „odkryta" przez reżysera Karskiego powinna bez wątpienia kształcić się dalej w kierunku teatralnym. Swą trudną rolę zahukanego przez Ciotkę podlotka, z którego przekształca się w pełnowartościową kobietę, przemyślała konsekwentnie i zagrała przekonywająco. K. Pimonow rozporządza już w tej chwili dobrą dykcją i bogatym sopranem, który należy szkolić. Partner jej — Garbat (Felek) grał dobrze, powinien jednak usunąć usterki dykcji. Jarkowska i Kolasiński jako Zosia i Inżynier stanowili miłą parę. Inżynier był jednak zbyt mało energiczny. Justyniarski i Humlowa jako Wieczorkowie byli naturalni, a Śliwińska i Stolarski w roli Cioci i Roberta nie ulegli pokusie — jakże ponętnej nawet dla zawodowego aktora — przeszarżowania swych ról.

Na podkreślenie zasługują efektowne dekoracje zmieniane dziewięciokrotnie. Mimo braku drugiej kurtyny stosowanej wszędzie przy „WODEWILU WARSZAWSKIM" zmiana dekoracji nie trwa dłużej niż 3 minuty. Tak dobre tempo osiągnięto dzięki sprawnej, bezinteresownej pracy obsługi technicznej, złożonej z pracowników fizycznych biorących również udział w akcji.

Do usterek przedstawienia należy zaliczyć niedostateczne zgranie zespołu muzycznego i brak sharmonizowania śpiewów zbiorowych. W całości — przedstawienie udane, a dla teatru odkryta jedna obiecująca pozycja. Co dała taka dwumiesięczna wspólna praca zespołowi świetlicy — oceni tylko ten, kto zna taki rodzaj żmudnej, a przecież pasjonującej pracy kulturalnej.

Żywe zainteresowanie terenu imprezą, przyjazdy robotników zakładów pracy w Jędrzejowie i Skarżysku powinny skłonić delegaturę „ARTOSU" do zorganizowania szeregu przedstawień „WODEWILU WARSZAWSKIEGO" w innych miastach naszego województwa.